

GAZETA USTROŃSKA

MŁODE TALENTY

DNI
KLEMENSOWE

KALENDARZ
USTROŃSKI

Nr 47 (638)

20 listopada 2003 r.

1,70 zł (w tym 0% Vat)

nakład: 1500 egzemplarzy

ISSN 1231-9651

ŻYCZLIWIE LECZ KRYTYCZNIE

Rozmowa z prezesem Stowarzyszenia Miłośników
Kultury Ludowej „Czantoria” Haliną Fober

Czantoria jest nie tylko sztandarowym zespołem ustroniskim. Jest także zespołem bardzo lubianym...

Chyba jest tak rzeczywiście. Świadczą o tym nasze koncerty, kiedy publiczność dziękuje nam wielkimi brawami. To każdego z nas cieszy. Wszyscy członkowie zespołu pracują w nim społecznie i radość widzów, okazywana nam podczas koncertów, to praktycznie jedyna satysfakcja czerpana z śpiewania w „Czantorii”.

Występowaliście dla wielu wybitnych osobistości, przede wszystkim dla Ojca Świętego...

Znam to wyłącznie z relacji i zapisków, które udało mi się przeczytać. Był to na pewno jeden z najważniejszych naszych koncertów, który zespół bardzo sobie ceni. Wcześniej były też inne ważne koncerty, jak choćby podczas I Forum Inicjatyw Pozarządowych w Warszawie na Uniwersytecie Warszawskim, występ w ambasadzie polskiej w Budapeszcie, koncert z okazji 80-lecia Rady Narodowej Księstwa Cieszyńskiego. Było też wiele koncertów charytatywnych, m.in. na rzecz Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy, koncertów dobroczynnych. Sama uważam wszystkie nasze koncerty za ważne, dlatego trudno mi któryś wyróżniać szczególnie. Bez względu na to gdzie jesteśmy i dla kogo śpiewamy, czy w kraju czy za granicą. Występowaliśmy w miastach partnerskich, były to dla nas ważne koncerty. Występujemy co roku podczas Tygodnia Kultury Beskidzkiej, podczas ustroniskich dożynek. Ustroniacy nas bardzo cenią, dlatego koncertowanie tutaj, przed własną publicznością, ma szczególny walor

W zespołach występują często całe rodziny, nawiązują się przyjaźnie, miłości...

W naszym zespole są trzypokoleniowe rodziny. Występują seniorzy i młodzież. W zespole jest ok. 20. osób, które nie przekroczyły dwudziestego roku życia. Jest też u nas kilka rodzin – rodzice i dzieci, którzy uczestniczą w życiu tego zespołu. Mamy jedno małżeństwo „zespołowe” – Anię i Wojtkę Kisiałów.

W Ustroniu młodzież garnie się do folkloru. Jak się to udaje?

Jeśli w domu od pokoleń żyje się folklorem, często udaje się zarazić tą miłością również młodzież, jak w przypadkach znanych mi osób. Dzieje się tak chyba zwłaszcza w miejscowościach niewielkich, jak Ustron, Wista, Istebna, Koniaków, Brenna, Goleszów... To jest chyba związane z samym specyficznym środowiskiem Śląska Cieszyńskiego. Mieszkańcy tego regionu chcą się spotykać, śpiewać, tańczyć. Dotyczy to również – co szczególnie cenne – młodzieży. Już drugi rok działa przy MDK „Prażakówka” prowadzona przez Anię Michajluk-Kisiałą „Mała Czantoria”, która zasilac będzie również w przyszłości „Czantorię”.

Braliście udział w licznych konkursach i festiwalach. To chyba bardzo ważne dla zespołu, móc się pokazać na zewnątrz, sprawdzić, spotkać z innymi zespołami...

To rzeczywiście bardzo ważne. Każdy festiwal jest mobilizacją dla zespołu, wymagającą od wszystkich członków sporego wysiłku. Przed festiwalowym występem trzeba wziąć udział w zwiększonej liczbie prób. Trzeba się nauczyć, wyćwiczyć – bez tego nie

(cd na str. 2)



Listopadowe przymrozki.

Fot. W. Suchta

KONCERT MAKOWICZA

22 listopada w MDK „Prażakówka” o godz. 18.00 odbędzie się kolejny już recital charytatywny w wykonaniu światowej sławy pianisty jazzowego Adama Makowicza.

Ten mieszkający od 25 lat na nowojorskim Manhattanie artysta zaprezentuje improwizacje na temat znanych standardów jazzowych, własne kompozycje oraz improwizacje w oparciu o kompozycje Fryderyka Chopina. Trzeba dodać, że to właśnie A. Makowicz rozpoczął swoistą modę na „jazzowe granie” przebojów polskiej muzyki poważnej, zwłaszcza Chopina. Warto pamiętać, że właśnie nasz sobotni gość był tej mody prekursorem przed laty.

Dochód z koncertu – jak co roku – przekazywany jest na rzecz Ośrodka Edukacyjno-Rehabilitacyjnego w Nierodzimiu. Część uzyskanych funduszy odkładana jest na zakup koncertowego fortepianu dla „Prażakówki”.

(ag)

ŻYCZLIWIE LECZ KRYTYCZNIE

(dok. ze str. 1)

ma wyników. Dzieje się to bardzo często kosztem życia rodzinnego, nauki, pracy. Ten rodzaj poświęcenia procentuje potem, gdy przemienia się w satysfakcję z udanego występu, zadowolonej publiczności, nagrody na festiwalu. Jednak nasza praca to mnóstwo wyrzeczeń; w ubiegłym roku daliśmy aż 55 koncertów. Gdy dodać do tego konieczne próby, łatwo policzyć, jak wiele czasu każdy z nas poświęca na pracę w zespole. Nasze koncerty – w zależności od tego gdzie się odbywają – trwają od pół do półtorej godziny. Jednak widzowie dają nam radość, która jest oczekiwaniem przez nas podziękowaniem za naszą pracę.

Sporo czasu i wysiłku wymagała organizacja pierwszego Festiwalu Chórów Śląskich w Ustroniu. Czy jest szansa na jego kontynuację?

Chcemy za wszelką cenę kontynuować ten festiwal. W ubiegłym roku nie doszło do kolejnego festiwalu, ponieważ chcieliśmy zorganizować go co dwa lata. W tym roku wpłynęło zbyt mało zgłoszeń. Dlatego postanowiliśmy zmienić czas organizacji festiwalu na pierwsze półrocze 2004 r. Będzie można wtedy z większym wyprzedzeniem dotrzeć z zaproszeniem do każdego chóru, zwłaszcza do chórów zaolziańskich. Podczas pierwszej edycji właśnie z Zaolzia było bardzo dużo zgłoszeń. Zespołom z tamtych terenów jest szczególnie potrzebny kontakt z nami. Staramy się zresztą utrzymywać więź z wieloma chórmi zaolziańskimi.

A czy znajdują się finanse na kontynuację festiwalu?

Myszę, że tak. Pierwszy festiwal nam wyszedł, bardzo pozytywną ocenę wystawili nam jurorzy. Dlatego nie powinno być problemów ze sfinansowaniem kolejnej edycji.

Jak zespół sobie radzi z finansowaniem zakupu strojów, instrumentów?

Dostajemy dotację z Urzędu Miasta. Samorządowi Ustronia należą się z tego tytułu podziękowania. Dysponujemy również środkami



Halina Fober.

Fot. W. Suchta

to i owo z okolicy

Na placu Dominikańskim w Cieszynie ma siedzibę Zespół Szkół Budowlanych. W tym gmachu „budowlanka” mieści się od 1948 r. Wcześniej było tu Seminarium Żeńskie. Tuż przed Świętem Niepodległości szkoła otrzymała imię Stefana Grota-Roweckiego.

Cieszyńskie autobusy miejskie kursują także poza miasto, obsługując linie do Gumien, Hażlach, Kaczyc i Pogwizdowa.

Ponad ćwierć wieku temu odprawiona została pierwsza msza św. w katolickim kościele w Markłowicach Górnych. Od pięciu lat istnieje we wsi samodzielna parafia, obejmująca również część Zebrzydowic.

W wiślańskim parku znajduje się pomnik Ślązaczki, autorstwa Artura Cieniały. Wcześniej na tym miejscu stał pomnik Źró-

mi pozyskiwanymi za płatne koncerty. Takich koncertów jest niestety coraz mniej. Coraz więcej natomiast jest potrzeb typowo charytatywnych. Taka jest po prostu rzeczywistość. Mamy również stałych sponsorów, którzy nas wspomagają. Nasze stałe koszty to konieczność opłacenia dyrygenta i częściowo kapeli. Inne koszty dotyczą wyglądu zespołu czyli strojów, wyjazdów na koncerty. Czasem część kosztów związanych z koncertami wyjazdowymi pokrywają ich organizatorzy, niestety nie zawsze. Oszczędnie gospodarując jakoś sobie radzimy.

A czy Zespół ma jakiś własny kąt?

Dzięki współpracy z kierownictwem MDK „Prażakówka” w jednej z sal możemy prowadzić próby zespołu. Czasami przed większymi koncertami korzystamy z sali widowiskowej. Z kątem jest gorzej. Na razie majątek zespołu czyli sprzęt muzyczny, praktykable i stroje mamy poupychane w kilku pomieszczeniach „Prażakówki”. Staraliśmy się o jedno odrębne pomieszczenie, w którym moglibyśmy trzymać wszystko razem, jak dotąd nie udało się. Dokumentacja Zespołu czyli dyplomy, pamiątki, dokumenty związane z jego 15-letnią działalnością, przechowują członkowie „Czantorii”. Kronika znajduje się w domu państwa Albrechtów. Szukamy lokum, które zdołałoby pomieścić cały nasz majątek.

Jakie najbliższe plany koncertowe?

W tej chwili koncentrujemy się na jubileuszu, który jest dla nas bardzo ważny. Potem będziemy przygotowywać się do ekumenicznych koncertów kołęd. A Święta tuż, tuż. Koncert jubileuszowy, który odbył się 15 listopada w „Prażakówce”, był dedykowany m.in. naszemu zmarłemu dyrygentowi śp. Marianowi Żyle, a obchody jubileuszowe rozpoczęły się 9 listopada mszą świętą w intencji zmarłych członków Chóru.

Najlepiej podobno czujecie się śpiewając dla własnej, ustrońskiej publiczności. Ale trema jest pewnie większa, niż gdy występujecie poza Ustroniem...

Rzeczywiście. Może dlatego, że widownia jest bardzo życzliwa lecz zarazem patrzy na nas bardziej krytycznie niż czynią to widzowie zupełnie nas nie znający. To bardzo trudne. Istnieje bardzo bliski kontakt z publicznością, ponieważ na widowni siedzą rodziny, przyjaciele, znajomi, jednocześnie jednak poddani jesteśmy surowej ocenie, stąd trema jest największa właśnie tutaj.

Czego wypada życzyć Zespołowi na kolejne lata działalności?

Panuje tak powszechna bieda, że trudno sobie życzyć czegośkolwiek szczególnego. Na pewno ważne jest dla nas to, że ludzie chcą śpiewać, że jest z nami coraz więcej młodych osób. Naszym życzeniem jest na pewno, żeby przychodziło do zespołu jak najwięcej młodzieży. Może w nadchodzących latach uda nam się stworzyć małe zespoły taneczne, żeby była to estrada z prawdziwego zdarzenia. Ponadto przy Stowarzyszeniu MKL „Czantoria” planujemy utworzyć koło gry na ludowych instrumentach muzycznych naszego regionu oraz koło gwary ludowej. Żeby te i inne przedsięwzięcia mogły być realizowane, musimy zorganizować własne, odpowiednio duże pomieszczenie i stworzyć właściwy dla tej pracy społecznej klimat. To powinno być zadaniem nowego zarządu, który niebawem zostanie wybrany. A najważniejsze są oczywiście siły i zdrowie – Dyrygenta oraz wszystkich członków Zespołu, żebyśmy mieli siły dalej śpiewać i mogli poświęcać na to swój czas, którego każdy z nas ma niestety coraz mniej.

Dziękuję za rozmowę.

Rozmawiała: Anna Gadomska

deł Wisły, odsłonięty w 1938 r. z okazji Święta Gór. Do imprezy tej nawiązuje TKB.

Nazwy ulic w Wiśle pochodzą często od nazw dzielnic (dolin) miasta: Jawornik, Głębcze, Czarne czy Malinka. Kilka ma za patronów ludzi zasłużonych dla miejscowości: Hoffa, Sztwernię, Stellera, Ochrowicza, Kuryattę.

Przy ul. Kraszewskiego w Cieszynie ma siedzibę „Rolibuda”. Kiedyś były tu koszary austriackiego oddziału obrony krajowej.

Na cele oświatowe obiekty przeznaczono w 1922 r. Po zmianach w oświacie pełna nazwa placówki brzmi: Zespół Szkół Ponadgimnazjalnych nr 1.

„Informator miasta Wisły” był jednym z pierwszych (po „Gazecie Ustrońskiej”) pism informacyjnych wydawanych przez samorządy lokalne, które wybrane zostały demokratycznie w 1990 r. Pierwszy numer ukazał się w maju 1993 r. Pismo wychodziło w miesięcznym cyklu ponad 5 lat i było kolportowane bezpłatnie. (nik)

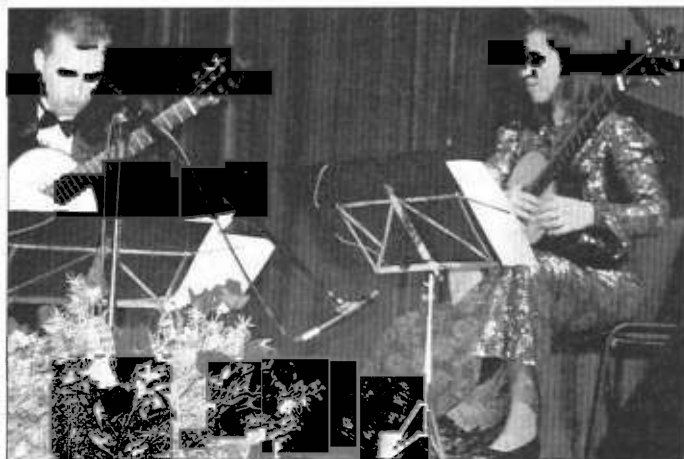
KRONIKA MIEJSKA

W Parafii Dobrego Pasterza w Polanie działa Gminne Centrum Informacji w ramach programu „Pierwsza praca dla absolwentów”. Centrum jest dostępne nie tylko dla absolwentów, ale także dla osób bezrobotnych i szukających pracy. Czynne od poniedziałku do soboty w godzinach 8-16. W każdy pierwszy wtorek miesiąca na terenie Parafii Dobrego Pasterza odbywa się spotkanie z osobami bezrobotnymi.

Zarząd Sekcji Emerytów byłych pracowników oświaty informuje, że wszelkie ogłoszenia, dotyczące działalności Sekcji znajdują się na tablicy informacyjnej na parterze budynku Miejskiej Biblioteki Publicznej (byłe schronisko, potem Filia LO), Rynek 4.

6 grudnia o godz. 11.00 w MDK „Prażakówka” odbędzie się uroczystość wręczenia medali za długoletnie pożycie małżeńskie.

Sekcja Sportów Zimowych KS „Kuznia Inzbud” (narciarstwo i snowboard) zaprasza dzieci i młodzież do zapisów w biurze klubu w każdy wtorek od godz. 17-19 lub telefonicznie u trenera Krzysztofa Cimka (tel. 0-600-939-589).



Przyjemne z pożytecznym czyli muzyczna edukacja. Fot. M. Niemiec

12 listopada młodzież z Zespołu Szkół Ponadgimnazjalnych zaproszona została na koncert gitarowy do „Prażakówki”. Wykonawcy – Katarina i Franciszek Wiczorkowie zaprezentowali utwory kompozytorów renesansowych, impresjonistów, transkrypcje melodii Szopena, tańce hiszpańskie i muzykę współczesną. Nie wszyscy uczniowie byli zainteresowani. Rozmawiali, krecili się, wchodzili i wychodzili z sali widowiskowej. Przeszkadzali w odbiorze muzyki tym, którzy chcieli wykorzystać możliwość wysłuchania duetu gitarowego na żywo. Na szczęście w ustronimskim zespole szkół uczy się wielu ludzi ciekawych świata. Oni byli w stanie docenić, ciekawie podaną historię instrumentu, utworów, osób z nim związanych. Ale wszędzie znajdują się, przepraszam za wyrażenie, tępaki. Za moich szkolnych czasów też tak było. (mn)

Muzeum Hutnictwa i Kuźnictwa zaprasza wszystkich zainteresowanych do wzięcia udziału w wystawie „Twórczość bożonarodzeniowa ustroniaków”, która czynna będzie od połowy grudnia. Rękodzieło o tematyce świątecznej - malarstwo, rzeźby, hafty i tym podobne prace prosimy przekazać na wystawę w Muzeum w terminie do 5 grudnia br.

Co dwa miesiące osoby bezrobotne bez prawa do zasiłku mają obowiązek własnoręcznym podpisem potwierdzić gotowość do pracy. Nie muszą jednak jeździć do Powiatowego Urzędu Pracy w Cieszynie, gdyż pracownicy PUP dyżurują w Ustroniu. W grudniu, do budynku Miejskiej Biblioteki Publicznej (Rynek 4) przyjść należy w następujących terminach: 12 grudnia (osoby, których nazwiska zaczynają się od liter od A do J), 15 grudnia (K-O), 16 grudnia (P-Z). Na miejscu można porozmawiać z dyżurującym doradcą zawodowym.

20 listopada 2003 r.

KRONIKA POLICYJNA

10.11.2003 r.

O godz. 11 na ul. Ogrodowej kierujący fiatem 126p mieszkaniec Skoczowa, wymuszał pierwszeństwo przejazdu. Ciekawe, że nie wiadomo jaki samochód ucierpiał, bo sprawca kolizji sam zgłosił się na policję, a poszkodowany, odjechał.

10.11.2003 r.

W godzinach południowych złodzieje włamali się do seicento mieszkanki Ustronia. Ukradli radioodtwarzacz.

13.10.2003 r.

O godz. 11.20 na ul. 3 Maja kie-

rujący peugeotem 306 wiślanin najechał na tył „malucha”, którym jechał mieszkaniec Golezowa.

14.11.2003 r.

O godz. 17.20 na ul. Sanatoryjnej kierujący renaultem master mieszkaniec Tychów nie dostosował prędkości do warunków jazdy i uderzył w barierkę na moście.

14.11.2003 r.

O godz. 18.10 doszło do kolizji, kiedy kierujący renaultem ustronianie nieprawidłowo omijał peugeot 406, należącego również do mieszkańca naszego miasta.

14.11.2003 r.

Między godz. 15 a 17 w „Narcyzie” miała miejsce kradzież telefonu komórkowego. (mn)

STRAŻ MIEJSKA

10 listopada funkcjonariusze Straży Miejskiej podczas kontroli targowiska sprawdzali przestrzeganie regulaminu targowiska, w tym posiadanie przez osoby handlujące wymaganych zezwoleń na prowadzenie działalności. Kontrolowano również przestrzeganie przepisów sanitarnych. Nie stwierdzono żadnych uchybień.

W tym dniu przeprowadzono również kontrole porządkowe w Nierodzimiu i Lipowcu. Zwracano szczególną uwagę na porządek wokół prywatnych posesji.

11 listopada wspólnie z policją zabezpieczano pod względem porządkowym przejście pochodu z kościoła pod pomnik oraz prze-

bieg uroczystości patriotycznych pod Pomnikiem.

13 listopada wspólnie z pracownikami Wydziału Środowiska i Rolnictwa Urzędu Miasta przeprowadzono kontrolę gospodarki wodno-ściekowej na posesjach przy ul. Grabowej.

Tego dnia, wspólnie z pracownikami w/w Wydziału, przeprowadzono wizję lokalną przy ul. Lipowskiej. Sprawa dotyczy wycinki drzew.

15 listopada po otrzymaniu zgłoszeń Straż Miejska interweniowała w sprawie zanieczyszczenia ulic: Spacerowej, Partyzantów, 3 Maja i Jodłowej gliną. Ustalono osoby odpowiedzialne i nakazano natychmiastowe uprzątnięcie jezdni, co zostało wykonane. (ag)

KSERO GRAF
USTRON, Ogrodowa 9A
tel. (033) 854 3640
851 3869
www.kserograf.com.pl

NIEZŁAZKI
BINOWNIC
OBICINARKI

PIECZATKI
WIZYTOWKI
KSERO KOLOR
WILKOFORMATOWE

KSEROKOPIARKI
SPRZEDAŻ-SERWIS-WYNAJEM

ALUPLAST SALAMANDER
OKNA
ZAWSZE
NAJTANIEJ
Ustron Harmonice, ul. Skoczowska 47a
(obok kolektury Lotto)
tel./fax: 854 53 98
DECEUNICK

PIWNICA POD RÓWNIĆ
Ustron, ul. Daszyńskiego 1.
poleca promocyjne dwudniowe obiady na miejscu lub na wynos w cenie 6,50 zł, proponujemy również 3 rodzaje pierogów domowych na kilogramy w cenie: pierogi z mięsem 15 zł/kg pierogi z kapustą i grzybami - 12 zł/kg pierogi ruskie - 10 zł/kg

Analiza i ocena stanu cery, włosów, paznokci
przy pomocy amerykańskiego analizatora KT-1029
Ośrodek Medycyny Prewencyjnej
Ustron, ul. Ogrodowa 6
czwartek, piątek 12.00-19.00
tel. 503 99 17 16

SUPERMARKETY SPAR
SKLEP 2 USTRON, ul. 3 Maja 44
tel. 854 41 67
pon.- sob. 7-22
niedz. 10-22

SKLEP 1 USTRON, Hermanice, ul. Skoczowska 76.
tel. 854 76 24
pon.- sob. 7-21

Realizujemy zamówienia na telefon

UWAGA

Warunki dowozu towaru do klienta:
- minimalna wartość zamówienia - 40 zł
- w granicach 4 km od Supermarketu dojazd gratis

DZIEŃ WSPÓLNOTY

Moja radość jest wielka, - mówi proboszcz parafii św. Klemensa ks. kanonik Antoni Sapota o tegorocznych Dniach Klemensowych. - Jestem zadowolony z tego co było. Widziałem wielkie zaangażowanie uczestniczących i organizatorów. To zaangażowanie przekładało się na poziom artystyczny. Wykonawcy starali się dać z siebie dużo i odbiór był bardzo dobry. Widać było, że publiczność jest zadowolona, więc i ja odczuwałem radość.

Przez tydzień w kościele św. Klemensa w centrum odbywały się koncerty, przede wszystkim chórów. Rozpoczęła 10 listopada Estrada Ludowa „Czantoria”, a w następnych dniach śpiewały: Chór Parafii Ewangelicko-Augsburskiej, Chór Akademicki US z Cieszyna, Dziecięca Estrada Regionalna „Równica”, Chór „Elektra” z Luhacovic. W sobotę odbył się nieco inny koncert - w pierwszej części w repertuarze klasycznym zaprezentowała się Dorota Gibiec śpiewając przy akompaniowaniu Karoliny Dyby, natomiast w drugiej poezję śpiewaną przedstawili Szymon Marszałek i Daniel Pietrzyk. Podczas wszystkich koncertów dopisała publiczność.

- W tym roku frekwencja była o wiele lepsza niż w latach poprzednich. Przypuszczam, że Dni Klemensowe to już rodząca się tradycja, więc i ludzie się przyzwyczaili - mówi ks. A. Sapota.



Chór Ewangelicki.

Fot. W. Suchta

W niedzielę odbyła się uroczysta suma odpustowa. W mszy świętej koncelebrowanej uczestniczyli księża dekanatu, parafii ustronńskich, a także księża, którzy wcześniej byli nauczycielami, przełożonymi czy kolegami ze studiów ks. A. Sapoty. Kazanie wygłosił ks. prof. Jan Górski, który powiedział m.in.:

- Sw. Klemens uczy nas: „Dlatego mężowie, bracia, walczmy ze wszystkich sił pod Jego chwalebny rozkazami. Wielcy nie mogą istnieć bez małych, ani mali bez wielkich”. Gdyby pamiętali o tym ci wszyscy, którzy sięgają po władzę, którzy chcą kierować ludźmi, nie byłoby tylu afer, tyle rozczarowań, bo władza byłaby traktowana jako służba. Wszyscy musimy pamiętać, że jeden drugiemu jesteśmy potrzebni. Nie możemy życia układać w izolacji, w pogardzie innych. Od najmłodszych lat dziecko musi być przekonane, że jest ważne w życiu rodziców. W ten sposób będzie umiało w przyszłości uszanować innych, zwłaszcza kiedy przyjdzie kierować jakąś grupą. Kiedy dzisiaj tyle mówimy o zjednoczonej Europie, pozwólcie że przytoczę przykład jednego z ojców tej Europy, do której wchodzimy na nowo w sensie politycznym. Oto Robert Schuman, codziennie rano w drodze do biura, bez specjalnej obstawy, szedł najpierw do kościoła. Uczestniczył w mszy świętej w swoim kościółku parafialnym, a następnie urzędował w biurze. W życiu stosował niesamowite zasady, bardzo wiele od siebie wymagał. Jego służąca opowiadała, że aby oszczędzać, nie wolno było zapalać światła w pomieszczeniu, w którym nie było nikogo. Nie wolno było robić niepotrzebnych przyjęć, żeby oszczędzać. Zaoszczędzone pieniądze co tydzień odnotowywał i zanosił do prowadzonego przez siostry przytułku dla biednych dzieci. Jedno zaznaczał i tu jest wielka różnica od dzisiejszych tzw. darczyńców: nie pozwolił tej sprawie za życia ujawnić. Bez rozgłosu, bez jupiterów. Po śmierci się okazało, że cały swój



Śpiewa D. Gibiec, akompaniuje K. Dyba.

Fot. W. Suchta

olbrzymi majątek, wszystkie dochody, które otrzymywał były przeznaczone na tak szlachetne cele. Dzisiaj jest to kandydat na ołtarze. Gdy dzisiaj spieramy się o to, czy mają być zamieszczone wartości chrześcijańskie w przyszłej konstytucji, czytamy co mówi Jan Paweł II. Jakże dzisiaj ktoś odważy się mówić, że będzie formułował tutaj jakieś rządy, że będzie coś organizował bez chrześcijaństwa. Przecież my, chrześcijanie stanowimy tę społeczność. (...) Jest odpust dniem wspólnoty parafialnej, tego Kościoła, który gromadzi się tutaj pod przewodnictwem pasterzy sprawujących sakramenty święte i głosząc Słowo Boże. Ta wspólnota ma się rozrastać, ma stawać się wspólnotą miłości i wspólnotą nadziei. Popatrzmy ile instytucji praktycznie już nie funkcjonuje. Kościół jest tą wspólnotą, która pełni dzisiaj wiele funkcji kulturalnych, oświatowych, charytatywnych, pomocy dla chorych, cierpiących, niepełnosprawnych, ludzi poszukujących pracy. Pełni posługę wobec imigrantów. To jest wielkie dzieło Kościoła i tu mamy wielkie pole do popisu. Dzisiaj akcent się kładzie na różnego rodzaju organizacje pozarządowe. Rząd jest przecież niewydolny, przestaje funkcjonować, mamy jedynie urzędników. Właściwe życie odbywa się nieraz tu, bo tu przychodzi człowiek biedny, którego status społeczny wyprodukowało ministerstwo. Przychodzi po kromkę chleba do parafii. Do ministerstwa się nie dostanie, a wręcz go stamtąd wypędzą. I oto wspólnota parafialna ma wielką funkcję społeczną być rodziną dla każdego. Kościół jest tym szczególnym miejscem zaproszenia - oto tu jesteśmy witani, tu jesteśmy u siebie.

Po zakończeniu Dni Klemensowych ks. A. Sapota powiedział nam:

- Na pewno w przyszłych latach Dni Klemensowe będziemy się starali także wypełnić programem związanym z kulturą. Niekoniecznie będzie to w takim kształcie jak w tym roku. Celem Dni Klemensowych jest rozradowanie ludzi. Chodzi o to, żeby odpust był radością, niósł ze sobą przeżycia duchowe. Dlatego zależy mi w te dni na kontakcie z kulturą.

Sumę odpustową uświetnił swym śpiewem chór parafialny „Ave”, natomiast stowarzyszenie „Ave” było organizatorem wcześniejszych koncertów.

Wojśław Suchta



Po sumie odbyła się procesja wokół kościoła.

Fot. W. Suchta

GWARA TWORZYWEM

W dniu Święta Niepodległości 11 listopada w Teatrze im. A. Mickiewicza w Cieszynie odbyła się uroczysta sesja rad gmin powiatu cieszyńskiego. Rozpoczęło ją odśpiewanie Gaude Mater Polonia. Sesję otworzył burmistrz Cieszyna **Bogdan Ficek**. Całość prowadziła **Małgorzata Kiereś**. Podczas sesji wręczono Srebrne Cieszyńianki nadane przez poszczególne rady gmin oraz jedną Złotą Cieszyńiankę, którą nadaje kapituła lauru. W tym roku zdecydowano, że Złotą Cieszyńiankę otrzyma lekarz **Antoni Michałek** zajmujący się chorobami płuc i pracujący w Szpitalu nr 2 w Cieszynie, Szpitalu Chorób Płuc przy Zakładzie Karnym i w poradniach przeciwgruźliczych w Skoczowie i Ustroniu. A. Michałek jest już emerytem, ale nadal służy chorym.

W poszczególnych gminach Srebrne Cieszyńianki nadano:

- w Brennej muzykantom i rzeźbiarzowi **Józefowi Machowi**,
- w Chybiu nauczycielowi i działaczowi sportowemu **Ryszardowi Juchniewiczowi**,
- w Cieszynie lekarzowi, twórcy Hospicjum św. Łukasza **Tadeuszowi Niwińskiemu**.

- w Dębowcu sołtysowi Simoradza **Lidii Zborowskiej**,

- w Golezowie założycielowi Towarzystwa Miłośników Ziemi Golezowskiej **Adamowi Krzywoniowi**,
- w Hażlachu prezesowi OSP w Zamarskach **Gustawowi Dębinemu**.

- w Istebnej dyrektorce Ogniska Pracy Pozaszkolnej **Marii Chmiel**,

- w Jaworzu założycielowi „Echa Jaworza”, dziennikarzowi **Franciszkowi Szpokowi**,
- w Skoczowie szefowi koła PKPS **Józefowi Przybyłe**,
- w Strumieniu księdzu prałatowi **Oskarowi Kuśce**,
- w Wiśle trenerowi **Apoloniuszowi Tajnerowi**,
- w Zebrzydowicach założycielce zespołu „Małokończynianie”, animatore kultury **Marii Grim**.

Srebrne Cieszyńianki laureatom wręczają przedstawiciele poszczególnych samorządów. Rada Miasta Ustronia podjęła uchwałę o nadaniu lauru Srebrnej Cieszyńianki poetce **Wandzie Mider**. W cieszyńskim teatrze laur wręczyli: przewodnicząca Rady Miasta **Emilia Czembor** i burmistrz **Ireneusz Szarzec**. W uzasadnieniu przyznania lauru Wandzie Mider czytamy:

Jest autorką trzech tomików poezji: „Pod Czantorioń” (1997), „Równica” (1998) oraz „Na ustroniskim nute” (2003). Wiersze W. Mider pisane są w gwarze cieszyńskiej, z którą związana jest od dziecka, przypominają m.in. ludzi i wydarzenia z dawnych lat oraz nieznaną młodemu pokoleniu tradycję. Głównym przesłaniem wierszy jest kultywowanie ludowej tradycji i kultury zwłaszcza wśród dzieci i młodzieży. Gwara stanowi zasadnicze tworzywo literackie wierszy i dzięki gwarze autorka zwiększa komunikatywność swych utworów ożywiających język gwarowy, zwiększając jego żywotność. W głębokim rozumieniu cieszyńskiej mowy tkwi istota piękna i wartości literackich jej wierszy. Poezja W. Mider wykorzystywana jest przez Dziecięcą Estradę Regionalną „Równica”.

USTRONIACY W „WHO IS WHO”

W tym roku ukazała się kolejna edycja książki „Who is who w Polsce”, wydanej w Szwajcarii. Jest to leksykon biograficzny, który zawiera ponad 30 tys. nazwisk. Zostali tam ujęci także mieszkańcy Ustronia, m.in. Zygmunt Antoszewski - prof. medycyny, Ewa Bocek-Orzyszek - nauczyciel akademicki muzyki, dyrygent KZW „Ustroń”, Michał Bożek - właściciel Wytwórni Naturalnych Wód Mineralnych „Ustronianka”, Emilia Czembor - przewodnicząca Rady Miasta, Zbigniew Eysymontt - dyrektor Śląskiego Centrum Rehabilitacji, Karol Grzybowski - dyrektor Przedsiębiorstwa Uzdrowskiego w Ustroniu, Roman Kubala - przedsiębiorca, Leon Mijał - nadleśniczy i Ireneusz Szarzec - burmistrz. Być może nie przedstawiliśmy tutaj wszystkich ustroniaków znajdujących się w tej publikacji, bo poszukiwania wśród tysięcy biogramów stanowią sporą trudność. Książka ta znajduje się również w Miejskiej Bibliotece Publicznej. (mn)



W. Mider z Równicą w cieszyńskim teatrze.

Fot. K. Marciniuk

Połączenie twórczości poetyckiej z działalnością artystyczną zespołu daje obopólne korzyści, czego efektem jest stale rosnąca popularność poetki i zespołu „Równica”. Na powodzenie i świetność tego przedsięwzięcia składa się przede wszystkim wielki talent poetki i wrażliwość na piękno. Niewątpliwie twórczość literacka W. Mider przyczynia się w znaczący sposób do promocji ziemi cieszyńskiej, a zwłaszcza rodzinnego Ustronia.

Podczas sesji wystąpiła DER „Równica”, której występ owa- cyjnie przyjęła publiczność w teatrze. Oczywiście, tak jak w in- nych koncertach, na życzenie publiczności, „Równica” musiała bisować. Ponadto wystąpił chór „Echo” z Zebrzydowic i orkie- stra dęta „Cieszyńianka” pod dyрекcją **Jana Gruchela**. W sesji obok radnych i burmistrzów gmin naszego powiatu uczestniczy- li także posłowie **Jan Sztwiertnia** i **Jan Szwarc** oraz radny woj- ewódzki **Jan Olbrycht**. Scenariusz tej uroczystej sesji napisały M. Kiereś i naczelnik Wydziału Kultury UM w Ustroniu **Danuta Koenig**.

Wojśław Suchta

W dawnym USTRONIU

Hotel Kuracyjny (obecnie hotel „Ustroń”) pełni już swą funk- cję przez dwa wieki. toteż zachowało się sporo widokówek tego budynku, a niektóre z nich już wcześniej zamieszczaliśmy w tej rubryce. Dziś pokazujemy jedną z pocztówek, pochodzącą z 1911 r. W pierwszym numerze „Ślązaka” z tego roku zamieszczono następującą reklamę tego hotelu: „*Baczność! Mam zaszczyt do- nieść Szanownej Publiczności, że z dniem 1 stycznia objąłem w dzierżawę Hotel Kuracyjny w Ustroniu, gdzie będę miał na skła- dzie wszelkie trunki i ciągle świeżą kuchnię.*”

Za rzetelną i sumienną obsługę ręczę. Liczę na łaskawe popar- cie Szanownych Mieszkańców Ustronia i okolicy, za co już na- przód dziękuję. Z wysokim poważaniem Grillich Ferdynand - hotelowy”.

Lidia Szkaradnik





Miłośnicy zwierząt z SP-1.

Fot. W. Suchta

BĘDĄ DOKARMIAĆ

Działające w Ustroniu Stowarzyszenie Ochrony nad Zwierzętami „AS” prowadzi w Szkole Podstawowej nr 1 kółko miłośników zwierząt. Należy do niego 18 uczniów z różnych klas. Zapisywali się chętni. W szkole grupą miłośników zwierząt opiekują się nauczycielki **Katarzyna Kurbiel** i **Anna Szczepańska**, natomiast z ramienia Stowarzyszenia „AS” **Patrycja Marekwica-Wolny** i **Maciej Woner**.

- Planujemy wyjazdy do schronisk dla zwierząt, do Leśnego Parku Niespodzianek, wypadu do lasu – mówi P. Marekwica-Wolny.

Generalnie członkom Stowarzyszenia „AS” i nauczycielkom chodzi przede wszystkim o aspekt wychowawczy i edukacyjny. Spotkania odbywają się raz w miesiącu.

- Chcemy też, by dzieci reagowały na złe traktowanie zwierząt. Jeżeli otrzymamy od nich informacje, poprzez stowarzyszenie możemy podjąć odpowiednie kroki – mówi M. Woner. – Poza tym liczymy na inwencję dzieci, które zawsze mają wiele pomysłów. Może one same podpowiedzą jak pomagać zwierzętom, wymyślą konkursy.

Dzieci już wykonały gazetkę ścienną, która wisi w SP-I na korytarzu. Chociaż na razie są to początki działania, kółko już otrzymało od sponsora 150 euro na swą działalność, czyli na pomoc zwierzętom. Początkowo zgłosiło się około 40 dzieci, teraz zostało 18. Okazało się, że część nie była zainteresowana należeniem do kółka, gdy okazało się, że to nie tylko zabawa.

- Dla nas poświęcenie raz w miesiącu godziny dla dzieci, to naprawdę niedużo – twierdzi P. Marekwica-Wolny. – Jako członkowie Stowarzyszenia „AS” staramy się pomagać zwierzętom, a edukacja dzieci na pewno temu służy.

Dawniej dzieci z ustronńskich szkół współpracowały z Kołem Łowieckim zbierając dla zwierzyny leśnej kasztany, żołędzie i inny pokarm na zimę. Teraz być może Stowarzyszenie „AS” z dziećmi z SP-I będą wspomagać myśliwych w dokarmianiu zwierzyny zimą. (ws)



Pamiętajmy o swych pieskach.

Fot. W. Suchta

SKRADZONE KRZYŻE

Nieznani sprawcy zdewastowali kilkanaście grobów na cmentarzu w Lipowcu. Z tablic nagrobnych odrywali krzyże z metali kolorowych.

- W sobotę 15 listopada zauważono pierwszy raz na naszym cmentarzu zjawisko dewastacji, świętokradztwa i zbezczeszczenia – mówi proboszcz parafii w Lipowcu ks. kanonik **Marian Branka**. – Nigdy wcześniej w Lipowcu nie miały miejsca takie zdarzenia. Wstrząsnęło to pewną panią, która to pierwsza zauważyła. Kiedy w niedzielę z ogłoszeń parafialnych dowiedzieli się o tym inni parafianie, bardzo boleśnie to odczuli. Widać było, że są tym wstrząśnięci. Dbają o cmentarz, starają się o to miejsce święte, a nieznani sprawcy dokonali kradzieży krzyży, które najprawdopodobniej będą chcieli sprzedać na skupie metali kolorowych.

Niektórych krzyży złodziejom nie dało się z nagrobków odebrać w całości. Wtedy krzyże obłamywali. Zbezczeszczone groby sprawiają przygnębiające wrażenie.

Przykro, że akurat w listopadzie, trzeba odnotować kradzież krzyży z nagrobków cmentarza w Lipowcu. Trudno powiedzieć, czy pocieszającym jest fakt, że nie był to akt wandalizmu, ale złodziejstwo w celach zarobkowych. Informację o przestępstwie ustronńscy policjanci otrzymali 16 listopada. Komendant Komisariatu Policji w Ustroniu **Janusz Baszczyński** zwraca się z apelem, żeby osoby, które cokolwiek mogą powiedzieć w tej sprawie, zadzwoniły pod anonimowy numer 997. Jeszcze nie wiadomo, czy ma to jakikolwiek związek z kradzieżą w Lipowcu, ale dowiedzieliśmy się, że krzyże cmentarne, pochodzące z kradzieży zatrzymali funkcjonariusze policji w Skoczowie. (mn)



Wyrwany krzyż.

Fot. W. Suchta



PROMOCJA

do 20.12.2003

ODŚNIEŻARKI

duży wybór

1449,-

ilość maszyn ograniczona

1599,-



Ustroń, ul. Jelenica 13,
tel./fax (033) 854 29 10
Cieszyn, ul. Stary Targ 12,
tel. (033) 858 18 22

Pilarka Husqvarna 350



Koparka bez zabezpieczeń.

Fot. W. Suchta

BŁADNICZKA - BIS

- Wszyscy wędkarze bardzo krytycznie patrzą na regulację rzeki Wisły – twierdzi prezes koła Polskiego Związku Wędkarskiego Ustronia Wisła Władysław Sanecki. - Uważamy, że jest to robione w stylu lat 70., byle szybko i byle jak. Wystarczy popatrzeć w mieście Wiśle z mostu, co się stało po regulacji. Rzeka Wisła została wypłycona. Mówiło się o tysiącach ton wywiezionego namułu i rumoszu, a rzeczywistość tak wygląda, że wszystko to rozepchano w korycie rzeki. Nie wiem, czy był tam jakikolwiek nadzór, bo na pewno nie tak ta regulacja powinna wyglądać.

W Wiśle Wisłę regulowano w tym roku. W Ustroniu obecnie trwają roboty na tamach poniżej mostu na ul. Kuźnicznej. Wystarczy tam się przejść, by stwierdzić, że niektóre progi praktycznie budowane są od nowa.

- Progi miały być doprowadzone stanu pierwotnego – mówi W. Sanecki. - Tymczasem w Wiśle na Oazie był na rzece basenik, a w tej chwili go nie ma. Pstrąg bez baseniku nie ma możliwości przeskoczyć progu. Z pięciocentymetrowej wody nie ma szans się wybić. Po prostu ułatwiono sobie zadanie układając koryto kamieniami. Kiedyś pod progami były otwory, gdzie ryby mogły się chować. Teraz czegoś takiego nigdzie nie widzę. Po prostu się betonuje.

- Wygląda na to że nie ma żadnych uzgodnień – dodaje Ryszard Szymkiewicz. - My monitorujemy te wszystkie niezgodności, ale chyba nikt tego nie chce słuchać.

Nie po raz pierwszy prowadzone są roboty, na które nikt nie ma wpływu poza samym inwestorem. Wszystko na zasadzie, że ludzie w końcu przywykną. Wydaje się jednak, że nie zawsze przywykną, bo taka wybetonowana Bładniczka po dziś jest solą w oku każdego ustroniaka.

- Ile się mówiło o Bładnicze, ile się o tym pisało, a i tak zrobili co chcieli – mówi R. Sanecki. - Niedługo będziemy o Wiśle mówić tak jak o Bładnicze: „Można to było zrobić inaczej.” Niestety dzieje się to wszystko ponad władzami samorządowymi. W Ustroniu o wszystkim dowiadujemy się gdy roboty się już rozpoczęły, a to już zdecydowanie za późno.

Kolejny raz okazuje się, że administrujący rzeką Wisłą robią co chcą. Zapewne tkwiąc głęboko w latach 70. jeżeli chodzi o technologie, postępują zgodnie z duchem lat 70. gdy chodzi o wszelkiego rodzaju konsultacje. Od takich mrzonek jak ochrona przyrody, czy też elementarny rozsądek ważniejszy jest przerób, bo zapewne tylko z tego są rozliczani przez władze zwierzchnie. Znalazły się pieniądze, to się robi bez zastanowienia, byle wykorzystać tzw. środki. A jeżeli się komuś to nie podoba, to przecież można środki przerzucić gdzie indziej.

- Ktoś się w końcu obudzi i zastanowi, czemu robiono to tak a nie inaczej. Nie rozumiem tylko dlaczego po fakcie – mówi R. Szymkiewicz. - Przecież ryby nie mają odpowiednich warunków. Robi się progi z kantami, a nie jak dawniej owalne.

Ryba kilka razy próbując sforsować taki próg w końcu się na nim zabije.

- Nie jesteśmy fachowcami, by dyskutować o szczegółach technicznych, ale chyba możemy coś powiedzieć o tym, na czym się znamy. A to generalnie jest nie do przyjęcia. Niestety nikt się tym nie przejmuje – mówi W. Sanecki. - Gdyby był jakikolwiek nadzór nad robotami, to przy takim stanie wody jak w lecie tego roku, prace byłyby wstrzymane. Tak się nie stało. Oczywiście pracowało się bardzo dobrze, a to, że przy okazji ginęło życie biologiczne w Wiśle, nikogo nie obchodziło. Gdy Czesi regulowali Olzę, zrobili zapory przeciwolejowe. Tymczasem u nas, stoją w rzece stare maszyny, z których kapie nie tylko olej hydrauliczny ale też napędowy. A gdyby doszło do jakiejś awarii maszyny pracującej bądź co bądź w trudnych warunkach, wylania się większej ilości oleju, życie biologiczne zostałoby całkowicie zniszczone.

- Ryby złowione tego lata miały we wnętrznościach cement – mówi R. Szymkiewicz. - Prowadzono roboty przy niskim stanie wody, gdy ryby nie miały gdzie się schronić i siłą rzeczy piły wodę zanieczyszczoną. Poza tym pstrąg musi mieć w rzece miejsca, w których może się schować przed człowiekiem, ptactwem, drapieżnikami.

Wędkarze mają spore obawy o to, co się stanie w najbliższej przyszłości.

R. Szymkiewicz: - Nie wiem ile w tym prawdy, ale odcinek Wisły w centrum Ustronia ma być robiony w przyszłym roku latem.

Gogółka: - Wystraszą wszystkich turystów. Połowę pieniędzy miasto straci.

W. Sanecki: - Samorządy chyba mają coś do powiedzenia, by chociażby wykluczyć termin letni z remontu.

Pozostaje pytanie, czy zechcą respektować jakiegokolwiek uwagi. W sąsiednim mieście Wiśle prace trwały w tym roku przez całe wakacje.

Jako skrajny przykład nieodpowiedzialności wędkarze podają betonowanie Białej Wisłki, płynącej przecież w ścisłym rezerwacie.

- Nam nie pozwala się łowić w zaporze w Czarnem, bo to rezerwat pstrąga, a sto metrów wyżej betonuje się i truje tysiące pstrągów – mówi W. Sanecki. - Jest to w sumie dość dziwne. Wynika z tego, że szyld „Ochrona Środowiska” w wielu urzędach to tylko nazwa, bo zajmują się chyba zupełnie czym innym.

- Gdy nie ma sprawy politycznej, tam gdzie nie można błysnąć przed kamerami, nikogo nic nie obchodzi – podsumowuje Gogółka.

Jeżeli zaś chodzi o pstrągi, to najlepiej przyroda broni się sama. Ostatnio na terenie Ustronia pojawiły się wydry. Żywią się przede wszystkim pstrągami, a to oznacza, że jeszcze trochę ryb w Wiśle zostało. Ciekawe na jak długo.

Wojśław Suchta



Czy pstrągi polubią nowe progi?

Fot. W. Suchta

CZŁOWIEK BEZ KALYNDORZA JEST JAK KSIĄDZ BEZ BREWIORZA

KALENDARZ



Kiedy przeglądałam tegoroczne wydawnictwo po raz pierwszy, zaczęłam od spisu treści, żeby dowiedzieć się kto i co ciekawego napisał. Nie mogłam się zdecydować, co wybrać. Dawne czasy czy współczesność? Uroczne zakątki Ustronia czy ciekawe sylwetki mieszkańców? Poezję czy przepisy kulinarne? I tak dobrnęłam do końca, gdzie przeczytałam, że na stronach od 266 do 267 zamieszczono spisy treści kalendarzy od 1999 do 2003 roku. Lekturę zaczęłam, może trochę nietypowo, od spisów treści. I wtedy uświadomiłam sobie o ile tekstach już zapomniałam i których w ogóle nie przeczytałam w poprzednich Kalendarzach. Chciałoby się do tego wrócić, a tu już leży przede mną spory grubej tom na przyszły rok. Plon pracy wielu ludzi robi duże wrażenie.

Kiedy przygotowywałam się do egzaminu z historii powszechnej, w chwili zwątpienia, uświadomiłam sobie, że niemożliwym jest poznanie historii wszystkich państw. Przy kolejnym egzaminie, dotarło do mnie, że nigdy nie nauczę się całej historii Polski. Teraz już wiem, że choćby pobieżne przestudiowanie dziejów Ustronia, leży poza moimi możliwościami. A wszystko przez „Kalendarz Ustroński” 2004.

Tak jak w latach poprzednich, nie jestem w stanie wymienić wszystkich artykułów i autorów „Kalendarza Ustrońskiego 2004”. Ci, którzy stale po niego sięgają, wiedzą, czego mogą się spodziewać. Nie zawiodą się. Są w nim wspomnienia o znanych nam z pracy, sąsiedztwa albo tylko ze słyszenia i gazet, zasłużonych mieszkańców naszego miasta. Są wyprawy w egzotyczne kraje, więcej niż w poprzednich edycjach, i opowieści o malowniczych miejscach, położonych o rzut kamieniem od naszego domu. Dzięki wysokiemu poziomowi edytorskiemu z przyjemnością obejrzymy fotografie. Te z Ustronia, zaskakujące ujęciami i te ze świata, przybliżające dalekie kraje. Bardzo istotne są notki biograficzne autorów, znajdujące się pod każdym artykułem, bo dzięki nim wsłuchamy się w to, co mają do powiedzenia autorzy, ale dowiemy się też co chcą przekazać ludzi młodzi, nieraz w sposób zaskakujący oryginalnością i świeżością spojrzenia.

Nie wyróżniając w żaden sposób artykułu pod tytułem „Kilkadziesiąt odmian”, chcę przekonać o wartości lokalnych wydawnictw. Te właśnie, w najbardziej czytelny dla nas sposób, bo przez pryzmat beskidzkiego miasta, pokazują rzeczywistość tą bliską i tą daleką. We wspomnianym artykule, oprócz bardzo interesujących informacji przyrodniczo-obyczajowo-kulturalnych z Chile, Argentyny, RPA, Chin, Australii i Nowej Zelandii, które

przekazuje nam mieszkaniec Lipowca znany szkółkarz, radny Jan Lazar, zyskujemy konkretne wiadomości o jabłkach, produkcie, który kupujemy i jemy na co dzień. Z pierwszego źródła, bo od członka Zarządu Towarzystwa Rozwoju Sadów Karłowych dowiadujemy się, które odmiany są najlepsze, jakich jabłek nie jeść, bo są przyskane, co stanie się z polską produkcją tych owoców po wejściu do Unii Europejskiej.

Informacja jest podstawą nowoczesnych społeczeństw, więc każdy, kto chce uchwycić za wykształconego człowieka początku XXI wieku, musi wiedzieć przynajmniej, co się dzieje wokół jego domu. Tego niewątpliwie dowie się z „Kalendarza Ustrońskiego”, a przy okazji zasmakuje wielkiego świata.

Mecenasami wydawnictwa są w tym roku: Centrum „Bielenda”, „Zbójnicka Chata”, „Mokate”, Galeria „Na Gojach”, Kolej Linowa „Czantoria”, Leśny Park Niespodzianek, „Społem” PSS, Przedsiębiorstwo Uzdrowiskowe „Ustron”, RSP „Jelenica”, Śląski Szpital Reumatologiczny, Zakłady Przetwórstwa Mięsnego w Pszczynie. Opracowaniem zajęli się: Danna Koenig, Lidia Szkaradnik, Kazimierz Heczko. Drukowała firma „Offsetdruk i Media” z Cieszyńska, opracowali graficznie i wydali: Agata i Kazimierz Heczko.

W piątek, 14 listopada, odbyła się w Muzeum Hutnictwa i Kuźnictwa promocja „Kalendarza Ustrońskiego 2004”. Na sali zasiadli mieszkańcy naszego miasta, którzy zawsze chętnie uczestniczą w wydarzeniach kulturalnych, autorzy artykułów wybranych do wydawnictwa, ich rodziny oraz przedstawiciele władz – przewodnicząca Rady Miasta **Emilia Czembor** i burmistrz **Ireneusz Szarzec**. Obecność gospodarzy miasta była konieczna, ponieważ na spotkaniu wręczono wyróżnienia „Zasłużony dla Miasta Ustronia”, które jednogłośnie nadane zostały 30 października na sesji RM. Otrzymali je wieloletni autorzy ustrońskich publikacji: **Ryszard Kincel**, **Aleksander Dorda**, **Przemysław Korcz**. Podziękowania od naszej społeczności należą się panom za bezinteresowny wkład w dokumentowanie dziejów i czasów współczesnych naszego miasta, między innymi poprzez publikacje w promowanym wydawnictwie. Chwalił je w swoim wystąpieniu P. Korcz, podkreślając, iż kalendarze dokumentują nie tylko historię, ale i naszą teraźniejszość.

- Na bazie tej dokumentacji następne pokolenia ustrońiaków będą budować



Małgorzata Lasota opowiadała o podróży do Peru.

Fot. W. Suchta



Podczas promocji „Kalendarza Ustrońskiego” wyróżnienie „Zasłużony dla Miasta Ustronia” otrzymali znani ustronscy autorzy, których artykuły znajdziemy również w tegorocznym wydawnictwie. Przypomnijmy ich sylwetki:

Dr Ryszard Kincel, ur. w 1933 r., historyk, w latach 1979-2001 dyrektor Miejskiej Biblioteki Publicznej w Raciborzu, autor kilkunastu książek i ponad 600. szkiców, artykułów i recenzji na temat krajoznawstwa i turystyki oraz dziejów Śląska, laureat nagrody „Trzech Skrzydeł Powstańców” za działalność publicystyczną i literacką, obecnie mieszkaniec Cisownicy.

Przemysław Korcz, ur. w 1973 r., farmaceuta, mieszkaniec Ustronia, pracownik apteki „Pod Najadą”. Członek Rady Beskidzkiej Okręgowej Izby Aptekarskiej, autor wielu artykułów historycznych dotyczących Ustronia.

Aleksander Dorda, ur. w 1967 r., biolog, od 1992 r. pracownik, a od 1998 r. naczelnik Wydziału Ochrony Środowiska i Rolnictwa Urzędu Miasta w Cieszynie, ma w swym dorobku liczne opracowania z dziedziny ekologii i ochrony środowiska, prezes ustroniego koła Polskiego Związku Ekologicznego w latach 1993-98. Doskonale znany czytelnikom Gazety Ustrońskiej z interesujących artykułów o otaczającej nas przyrodzie.

swoją przyszłość - dodawał historyk z zamyślenia i przypomniał, że kalendarze są również skarbnicą wiedzy o ludziach mieszkających i pracujących wśród nas.

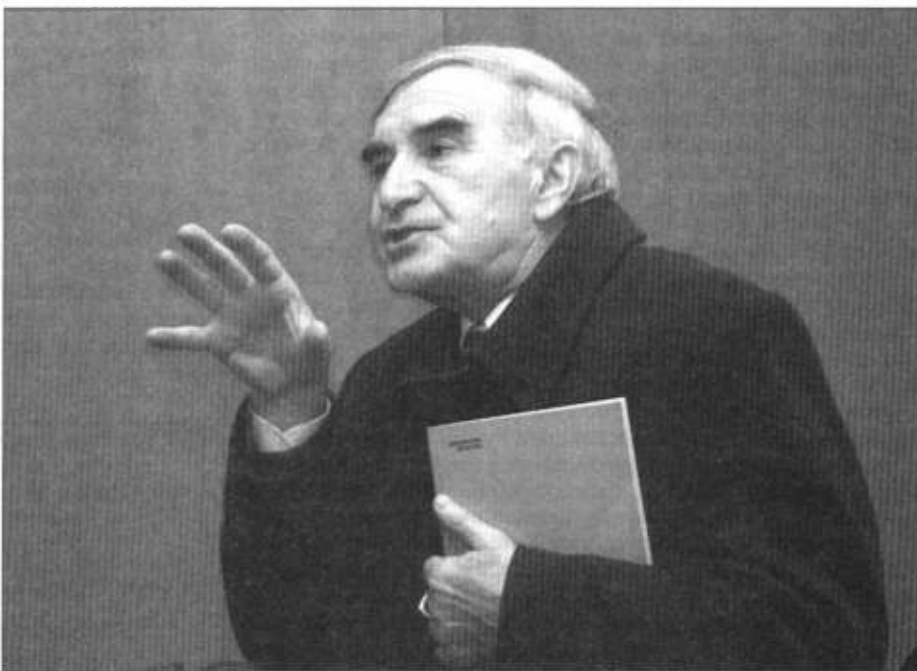
- **Mieliśmy z mężem takie marzenie, żeby w Ustroniu ukazywał się kalendarz. I to marzenie nam się spełniło i spełnia się nadal** - mówiła E. Czembor. - **Chciałam serdecznie podziękować zespołowi redakcyjnemu pani Lidii Szkaradnik, pani Danucie Koenig i panu Kazimierzowi Heczko. Jest to grupa, która przygotowuje każdy rocznik i pewnie już od jutra zaczną się prace nad następnym.**

Burmistrz dziękował tym wszystkim, którzy przyczynili się do wydania Kalendarza oraz wyróżnionym autorom. Mówił o realizowanym przez nich kulcie pracy, o którym pisał profesor Jan Szczepański.

- **Bezcenne są dzieła opisujące naszą historię i tradycję, a powstają przy poświęceniu wielu godzin swojego wolnego czasu** - dodawał I. Szarzec. - **To trzeba kultywować i będziemy to kultywować, bo są wśród nas ludzie, których naprawdę doceniamy, których wysiłek zasługuje na podziękowanie naszej całej społeczności.**

A. Dorda miał nadzieję, że uda mu się przemknąć na miejsce, ale odkąd dał się poznać jako błyskotliwy mówca na ubiegłorocznej promocji „Kalendarza”, będzie mu trudno nie zabierać głosu. W imieniu swoim i kolegów mówił:

- **Nie udało mi się wymyślić nic mądrzejszego nad piękne polskie: P- pani przewodnicząca, panie burmistrzu, szanowni ustroniacy - dziękujemy! A ze swej strony chcę powiedzieć, że dołożę wszelkich starań, żeby na to wyróżnienie dopiero sobie zasłużyć.**



Daniel Kadłubiec przytoczył za Ludwikiem Brożkiem tytułowe przysłowie.

Fot. W. Suchta

Dwa lata temu, promocji Kalendarza towarzyszyła wystawa pamiątek Andrzeja Kozika, geofizyka, speleologa i jego egzotyczna opowieść o Nowej Gwinei, podróżach i zdobywaniu najgłębszych jaskiń. W tym roku również oprawą dla ustronskich tematów były fotografie z dalekiego kraju, tym razem Peru. Ich autorka **Małgorzata Lasota** opisała swą przygodę w tegorocznym kalendarzu, a podczas promocji na żywo opowiedziała o niej gościom Muzeum. Przy ludowej muzyce Ameryki Południowej ustroniacy zwiedzali Limę, Cusco, Machu Picchu, poznawali Peruwianczyków ich zwyczaje, kulturę, charakter, dowiadywali się jak radzić sobie podczas wyprawy w Andy. Interesowało ich również, ile taki miesięczny pobyt w Peru kosztuje. Małgosia tłumaczyła, że niezorganizowane podróże są o połowę tańsze od wykupionych w biurze podróży. 70 procent kosztów pochłania bilet lotniczy, a za całą wyprawę M. Lasota, obecnie mieszkająca i pracująca w Krakowie, zapłaciła około 1000 dolarów. Ci, którzy wybrali się w piątkowe popołudnie na Hutniczą mogli obejrzeć nie tylko interesujące fotografie, ale też ekspresową herbatę z liści koki, którą pije się w Peru, żeby uniknąć choroby wysokościowej.

Zanim przystąpiono do czytania i rozmów profesor **Daniel Kadłubiec** zadumał się nad wyjątkowością Śląska Cieszyńskiego, którego mieszkańcy nie mogą obyć się bez kalendarzy.

- **Pierwszy ukazał się w 1856 roku. Władysław Chojnacki napisał bibliografię kalendarzy cieszyńskich, a w niej, że do roku 1970 ukazały się 103 tytuły** - mówił gość zza Olzy. - **Kalendarze są studnią wiedzy i syntezą możliwości danego środowiska. Obecnie każda niemal gmina wydaje kalendarz, ma go i Ustron. Czytam „Kalendarz Ustroński” i gratuluję mieszkańcom tego miasta.**

Monika Niemiec



Jolanta Schmidt i Paweł Sobik.

Fot. W. Suchta

JACY BĘDĄ?

Podczas piątkowej audycji muzycznej przygotowanej przez artystów Filharmonii Śląskiej, widownia „Prażakówki” była wypełniona do ostatniego miejsca ustronią młodzieżą gimnazjalną. W programie bardzo trudna muzyka polska XX stulecia: Szymanowski, Bacewicz, Lutosławski, Maławski, Serocki. Na klawierce grał **Paweł Sobik**, śpiewał **Adam Żaak**, a grała i akompaniowała solistom na fortepianie **Lubow Nawrocka**.

To prawda, że muzyki poważnej z tego okresu, nawet osoby przygotowane słuchają rzadko. Często po prostu nie słuchają, twierdząc, że to za trudne. Czy to jednak znaczy, że w ogóle nie należy prezentować utworów polskich kompozytorów XX w. współczesnej młodzieży? Zwłaszcza, że to właśnie ci kompozytorzy zyskali sławę i uznanie na całym świecie? Przecież taka audycja to prawdopodobnie dla większości młodych słuchaczy jedyna okazja, żeby – choć w tak wąskim zakresie – zorientować się, „z czym to się je”.

- Z tematem „Muzyka polska XX stulecia” jeździmy dosyć rzadko, ale to nie znaczy, że trzeba zupełnie z tego zrezygnować – stwierdziła **Jolanta Schmidt**, prowadząca audycję. – Choćby raz w życiu młodzież powinna na takim koncercie być. W zeszłym miesiącu, podczas koncertu „Wiedeń miasto walca” zaprezentowaliśmy więcej „przyjemniejszych” melodii. Dzisiaj sporo było muzyki dysonansowej, ale to dobre, sprawdzone utwory. Nie eksperymentujemy na młodzieży. Proponujemy im to, co najlepsze. Jednak trzeba mieć na względzie, czym młodzi ludzie karmieni są na co dzień przez mass media. Nie odbieram dzisiejszych słuchaczy negatywnie. Są w takim wieku, że pewnie muszą właśnie tak się zachowywać... Ostatnia reforma szkolnictwa tworząc gimnazja fatalnie wyodrębniła młodzież w najtrudniejszym wieku.

Niezależnie od stopnia skomplikowania dwudziestowiecznych kompozycji, aby słuchać czegośkolwiek, potrzeba choć odrobinę ciszy i skupienia. A tego podczas audycji zabrakło. Mimo wysiłków prowadzącej audycję profesjonalnie i sympatycznie J. Schmidt, młodzież w większości pozostała... głucha. Zarówno na zachętę ze strony prowadzącej jak na samą muzykę. Trudną, zgodą, lecz ze wszech miar godną uważnego słuchania. Nie tylko ze względu na jej rangę i sławę jej autorów, ale z powodu dobrego wykonania. A przede wszystkim dlatego, że tak rzadko mamy sposobność słuchania żywej muzyki, w odróżnieniu od tej mechanicznej, którą jesteśmy atakowani niemal bez przerwy. To przecież zupełnie inna jakość. I nie ma sensu kończyć „smrodkiem dydaktycznym”, że kulturalny człowiek powinien od czasu do czasu pójść na koncert.

Tymczasem młodzież balansowała między znużeniem a rozbawieniem. Próby nawiązania kontaktu z publicznością przez prezen-terkę kwitowane były niejednokrotnie niegrzecznymi, pseudo dowcipnymi „odzywkami”, obliczonymi na rozśmieszenie kolegów. Każdy głośniejszy dźwięk, dysonans, w której muzyka XX wieku obfituje, młoda widownia kwitowała wybuchami śmiechu. A naprawdę było smutno. Wiedza muzyczna bliska zera bezwzględ- nego, podobnie niestety jak kultura osobista.

Kiedy obserwuje się kilkadziesiąt młodych osób do tego stopnia nie zainteresowanych przebiegiem audycji, żyjących we własnym hermetycznym świecie, ogarnia smutek. I przychodzi pytanie – jacy będą, kiedy dorosną?...

Anna Gadomska

PRACA W STRUMYKU

Na koniec października w ewidencji Powiatowego Urzędu Pracy w Cieszynie zarejestrowanych było 747 bezrobotnych mieszkańców naszego miasta, w tym 382 kobiety. Młodych ustroniaków, absolwentów, wpisanych jest 35, w tym 20 kobiet. Prawo pobierania zasiłku ma jedynie 41 mężczyzn i 44 kobiety. Zasiłki lub świadczenia przedemerytalne pobiera 290 osób, w tym 149 kobiet. W Cieszynie, w analogicznym okresie bezrobotnych było 2216, w Wiśle - 695, w Brennej - 586, w Goleszowie 681, w Istebnej - 650, w Skoczowie - 1414. W całym powiecie cieszyńskim bez pracy jest 9568 osób, w tym 5117 kobiet.

Stopa bezrobocia od kilku miesięcy spada. Na koniec sierpnia w Polsce wyniosła 17,6%; w województwie śląskim 16,5%, a w powiecie cieszyńskim 13,6%. Na koniec września stopa bezrobocia w naszym powiecie wyniosła 13,5%.

W październiku w Powiatowym Urzędzie Pracy zarejestrowały się 963 osoby, z tego: 47% to kobiety, 43% nigdzie dotychczas nie pracowało, 51% to mieszkańcy wsi, 18% nabyło prawo do zasiłku, 35% rejestrowało się w urzędzie po raz pierwszy, 25% to absolwenci, 53% ma poniżej 24 lat.

Z ewidencji wyłączonych zostało 1075 osób, o 67 osób więcej niż przed miesiącem, z tego: 532 osób podjęło pracę (-33 osoby), 367 osób nie potwierdziło gotowości do pracy (+112), 86 osób rozpoczęło szkolenia lub staże absolwenckie (-45), 13 osób dobrowolnie zrezygnowało ze statusu bezrobotnego (+4), 20 osób nabyło prawa emerytalne, rentowe lub przedemerytalne (+11), 31 z innych powodów np. służba wojskowa, pobyt w zakładzie karnym (+6).

W październiku zarejestrowało się 247 absolwentów – o 44 mniej niż przed miesiącem, a status absolwenta utraciło 185 osób. Utrata statusu absolwenta następuje po 12 miesiącach od ukończenia szkoły. Ponadto 21 absolwentów podjęło pracę, w tym 7 w ramach umowy absolwenckiej, 18 osób rozpoczęło szkolenia a 38 rozpoczęło staż absolwencki. Dobiega końca program „Patrole Ekologiczne”, który ostatecznie zakończyło 38 absolwentów.

Końcem ubiegłego miesiąca uprawnionych do pobierania zasiłku dla bezrobotnych było 785 osób, o 18 mniej niż przed miesiącem. W chwili obecnej stanowi to 8% zarejestrowanych bezrobotnych. Zasiłek przedemerytalny pobierało 1151 osób (to o 4 mniej niż przed miesiącem). Świadczenie przedemerytalne pobierało 1377 osób – 26 więcej niż przed miesiącem.

W październiku Urząd Pracy otrzymał 135 ofert pracy – o 5 więcej niż w sierpniu. Wśród ofert pracy przeważają zapotrzebowania na pojedynczych pracowników. Najwięcej pracowników potrzebowała firma „Strumyk” ze Skoczowa – 8 osób na stanowisko pracownika stacji paliw. Przedsiębiorstwo Budowlane „Ekka” z Cieszyna potrzebowało 4 pracowników – 1 operatora betoniar-ki, 1 murarza, 1 monterę rusztowań i 1 cieśle. Hurtownia „MHC” z Cieszyna zgłosiła zapotrzebowanie na 4 osoby – 3 kasjerów i 1 magazyniera.

Powiatowy Urząd Pracy otrzymał informację od Biura Turystyczno-Handlowe „Rosomak” o planowanym zwolnieniu 18 osób z 3 miesięcznym okresem wypowiedzenia. Natomiast firma „Atal” poinformowała o zwolnieniu 13 osób (z zaplanowanych w lipcu 30 osób).

W październiku o 102 osoby mniej objęto aktywnymi formami przeciwdziałania bezrobociu. 48 osób rozpoczęło szkolenia, po 15 zostało zatrudnionych w ramach prac interwencyjnych i robót publicznych. (mn)

Wymiana, sprzedaż opon, myjnia, wymiana tłumików, oleju

**KONKURENCYJNE CENY
CODZIENNIE 8 - 18.00**

Ustroń, Jelenica 12

**tel. 854-21-98,
854-47-59**

WYCIECZKA JEDNODNIOWA

WIEDEŃ - JARMARK ADWENTOWY

29.11.03 } 80 zł/os
06.12.03
13.12.03

ZIMA - oferta narciarska
Austria, Włochy, Francja, Czechy, Słowacja

OFERTY SYLWESTRÓWE

**B.U.T. „Ustronianka”
tel. 854-32-88**

3 października bm. odprowadziliśmy na miejsce wiecznego spoczynku naszą koleżankę, długoletniego pracownika Urzędu Miasta w Ustroniu, śp. Marię Moskałę.

Kiedy we wrześniu 1973 r. rozpoczęłam pracę w Ratuszu, Maryla wtedy była już kierownikiem Referatu Ogólno-Administracyjnego, do którego przeniosłam się po przepracowaniu roku w Referacie Finansowym. Tym samym została moją szefową. Rodzinna wówczas atmosfera towarzysząca małemu gronu pracowników, pozytywnie wpływała na układy międzyludzkie dzięki poprawnym relacjom koleżeńskim i przychylności kierownictwa Urzędu, m.in. Maryli Moskały.

Z biegiem czasu, po reorganizacji administracji państwowej, utworzono samodzielne stanowiska. Inspektorem ds. handlu i usług została Maryla. Był to dla niej czas chyba najbardziej aktywnej i odpowiedzialnej pracy w karierze urzędnika mianowanego. Współpracowała z zakładami, domami wczasowymi, przedsiębiorstwami handlowymi, placówkami usługowymi, przedstawicielami drobnej wytwórczości itp. Z tego właśnie okresu najdokładniej ją zapamiętano



WSPOMNIENIE O MARYLI

ników, ówczesnych petentów, znajomych, sąsiadów na uroczystości pogrzebowej w kościele katolickim św. Klemensa. W ciepłe, słoneczne, jesienne popołudnie spoczęła na miejscowym Cmentarzu Komunalnym obok swojego męża śp. Stanisława Moskały, byłego kierownika Miejskiej Służby Drogowej, nieżyjącego od pięciu lat.

Elżbieta Sikora

KONKURS MŁODYCH TALENTÓW

5 listopada odbył się w Zespole Szkół Ponadgimnazjalnych w Ustroniu, długo oczekiwany Konkurs Młodych Talentów. Pierwsze miejsce zdobyła klasa IV technikum, która zaprezentowała mrozący krew w żyłach pokaz samoobrony, ciekawą prelekcję filatelistyczną, wspólnie wykonaną piosenkę, będącą niewątpliwie autobiografią i życia, i nauki w obecnej szkole.

Wyróżnione zostały również klasy: II ZSZ, Ia technikum i I liceum. Tak naprawdę w konkursie przegranych nie było. Uczniowie niemalże wszystkich klas przedstawili szeroką gamę zainteresowań i zaprezentowali swoje hobby. Trudno wymienić wszystkie atrakcje, które na ten dzień przygotowała młodzież. **Paweł Molin**, uczeń klasy IIa technikum, przyjechał własnym rajdowym samochodem, zbudowanym wspólnie z tatą na bazie zastawy. Zauważyliśmy, że ze środka usunięte zostały wszystkie zbęd-

ne rzeczy, takie jak tapicerka czy tylne siedzenia. Wstawiono natomiast klatkę bezpieczeństwa. Zawieszenie zostało obniżone i utwardzone, a jednolitrowy silnik, zastąpiony mocniejszym, o pojemności 1600 cm³. Prezentacja Pawła była dla wszystkich wielką niespodzianką.

Chłopcy z klasy Ia technikum zorganizowali ciekawy konkurs gwarowy, wciągając uczestników spotkania w doskonałą zabawę. **Tomasz Cieślak**, występując w imieniu klasy Ib technikum, rozbawił zebranych wykonując na trąbce utwór z filmu „The Flintstones”. Humory dopisywały, gdy na scenie pojawił się barwny korowód najpiękniejszych mażorettek z klasy II ZSZ. Na koniec nikt nie krył wzruszenia, słuchając „Szumi jawor, szumi” w wykonaniu **Mariusza Szarca** z Ia technikum. Ciekawym elementem była prezentacja tradycji angielskich przez klasę I LO. Uczennice tej klasy – **Kasia Szkorupa** i **Anita Piwowarczyk** – pokazały się w tańcu disco, a **Piotr Bem** w tańcu break dance ze skomplikowaną kombinacją figur. Aplauz wzbudził **Krzysztof Cieślak** i **Dariusz Dragon** z klasy 4 technikum, którzy wykorzystując elementy walk wschodu zaprezentowali zapierający dech w piersiach pokaz samoobrony. Konkurs, niemal perfekcyjnie, poprowadził **Mieczysław Zogata** z klasy Ia.

Gratulujemy wszystkim uczestnikom konkursu i życzymy dalszych sukcesów.

Aleksandra Kuc



Zaprezentowano pokaz samoobrony.

Gminna Spółdzielnia
„Samopomoc Chłopska” w Wiśle
oferuje

WYKONANIE I REALIZACJĘ

BONÓW TOWAROWYCH

DLA ZAKŁADÓW PRACY

Bony realizować można w DH „Świerk”,
Pawilonie ABC,
Hurtowni Artykułów Spożywczych „Gaździnka” oraz we
wszystkich sklepach GS w dolinach Wisły.

Trzecim rodzimym gatunkiem klonów jest klon jawor, czyli po prostu jawor. Jawory to drzewa wyniosłe, dorastające nawet do 40 metrów wysokości i blisko 600 cm obwodu pnia. Ich pień jest pokryty brunatnoszarą, za młodu gładką, a z upływem lat pękającą i łuszczącą się dużymi płatami korą, zupełnie jak u platanów. To podobieństwo do platanów odzwierciedla łacińska nazwa gatunkowa jaworu – *pseudoplatanus* – nibyplatan. Korona jaworu jest szerokorozłożysta i kopulasta, a liście duże, z trzema kłapami i drobnopilkowanymi brzegami. Z wierzchu liście są ciemnozielone, od spodu sinawe, a u purpurowej odmiany tego gatunku – purpurowofioletowe. W odróżnieniu od klonu pospolitego, jawor zakwita w maju już po wypuszczeniu liści. Jawory należą do drzew wolnorosnących, lubiących wilgotne powietrze i żyzną, również zasobną w wodę glebę (bardzo ciężko zniosły niektóre jawory tegoroczną letnią suszę). Jest to drzewo – obok buka i jodły – charakterystyczne dla lasów regla dolnego, czyli rosnących na górskich zboczach mniej więcej do ok. 900 metrów n. p. m. Właśnie na pogórzach i w górach można napotkać szczególnie liczne stare i okazałe rozmiarów jawory. Również w Ustroniu rosną okazy godne ochrony jako pomniki przyrody – choćby dwa jawory obok Muzeum, z których jeden dorasta do prawie 300 cm obwodu pnia. Jeszcze okazałszy jawor rośnie na zboczu Wielkiej Czantorii, w rezerwacie „Czantoria” – ma ponad 380 cm obwodu pnia!

Nasze krajowe gatunki klonów cenione są nie tylko z racji ich walorów przyrodniczych czy estetyczno-krajobrazowych. Za cenne i poszukiwane, zwłaszcza w meblarstwie, uchodzi drewno klonów i jaworów. Klony pospolite mają drewno żółtawobiaławe z różowym odcieniem, twarde i elastyczne, łatwo dające się polerować i wygładzać. Jest to tzw. drewno rezonansowe, toteż doceniają go także wytwórcy instrumentów muzycznych. Jawor ma również drewno twarde i ciężkie, trudno łupliwe i nie paczące się, elastyczne, a przy tym lekkie, o barwie białej lub kremowej, z atlasowym połyskiem. Cenią go stolarze i snycerzy, chyba jednak to nie wyłącznie użytkowe walory jaworowego drewna sprawiły, że barokowy poeta i dworzanin Jana III Sobieskiego, Wespazjan Kochowski, poświęcił temu drzewu wiersz *Jawor hebanowi droższy*:

*Kosztowne drzewo, wdzięczny jaworze,
Ty, chociaż w głuchym rodził się borze,
Przecież natura tym cię uczciła,
Żeś dała głosu pięknego siła,*

A cóż ma heban nad cię, jaworze?

Ty masz głos w cenie, a on w pozorze; (...)

Jawory były cenione i czczone jako drzewa – bóstwa już w odległych czasach. Persowie jaworowe gaje traktowali jako miejsca, w których chorzy odzyskiwali zdrowie i siły. Obsadzali miasta jaworami niby „sanitarnym kordonem”, który miał strzec mieszkańców przed morowym powietrzem. Grecy doszukiwali się uzdrawiających właściwości nawet w cieniu rzucanym przez jawory, wierzyli w błogosławieństwo i moc tych

drzew. Jawory sadzili wzdłuż dróg, by szczęśliwie wiodły one podróżnych do celu, natomiast jawory sadzone wokół ateńskich szkół miały czynić uczniów bardziej szlachetnymi. Słowianie bali się ścinać jawory, kaleczyć je ostrym narzędziem lub nawet odłamywać ich gałęzie. Kto złamał ten zakaz i obyczaj, tego spotykało nieszczęście i ból, płakał rzewnymi łzami, podobnie jak okaleczone drzewo. Tak, tak, jawor i inne gatunki klonów „płaczą”, czyli intensywnie – zwłaszcza wiosną – wydzielają soki z wszelkich ran i uszkodzeń (dodajmy, że soki te zawierają duże ilości cukrów). Sądząc po wielu wierszach lub ludowych piosenkach, jawor – nie wiedzieć czemu – jest drzewem szczególnie życzliwym dla zakochanych, którzy w jego cieniu wyznaczają sobie miejsce schadzek i miłosnych spotkań. To przecież *pod umówionym jaworem* czekał Filon na swą ukochaną Laurę.

Nieco odmienne wierzenia związane są z klonem pospolitym, choć i to drzewo raczej było traktowane jako przychylne ludziom. Tajemne mocy sprawiały, że klonowe trumny chronić miały zmarłych przed zakusami wszelkich diabłów, demonów i czarów.

Trudno mi rozstać się z klonami, bo doprawdy to rodzaj bogaty w piękne i interesujące drzewa. A przecież można jeszcze by kilka słów dodać o rosnących tu i ówdzie klonach jesionolistnych, których liście zupełnie nie przypominają typowych liści naszych krajowych klonów. Trudno nie wspomnieć o coraz bardziej popularnym w naszych ogrodach, delikatnym i wrażliwym na mrozy, krzewiastym klonie palmowym. Drzewo to ma liście nawet z 11 długimi kłapami, pięknie i zmiennie ubarwionymi, i wnosi nieco orientального, japońskiego kolorytu w nasze ogrody. Jest klon Ginnala, jest klon cukrowy (herb Kanady), są wreszcie odmiany klonu pospolitego i jaworu o pstro ubarwionych liściach... Nie, nie – o klonach już wystarczy. Przynajmniej na jakiś czas.

Tekst i zdjęcie: **Aleksander Dorda**

BLIŻEJ NATURY

O klonach raz jeszcze



Ustroń RESTAURACJA

Allo Allo czynna od 12.00
Zaprasza do biesiady
w niezwykle nastrojowym wnętrzu z wyborną kuchnią
i dobrą zabawą.

Organizujemy wspaniałe przyjęcia weselne, komunijne,
konfirmacyjne, urodzinowe, spotkania wigilijne, bankiety,
zabawy andrzejkowe, walentynkowe, bale: sylwestrowy i karnawałowy
piątki, soboty disco - dancing WSTĘP WOLNY
Ustroń, ul. 3 Maja 39a, tel. (33) 854 14 41

Zbieraj punkty!
każde 10 zł - to 10 punktów

Infinium Studio Fryzjerskie

Ustroń 3-go Maja 12g 8541 798 (8"-19")
Skoczów Targowa 10a 8531 070 (9"-21")

50 pkt. - strzyżenie GRATIS,
100 pkt. sauna GRATIS,
150 pkt. rabat 20 %,
300 pkt. kosmetyk GRATIS,
400 pkt. rabat 50% ,
500 pkt. rabat 100%



**ustrońskie galerie, muzea,
placówki kultury, fundacje,
stowarzyszenia, policja, straż miejska**

www.ustron.pl

MUZEUM HUTNICTWA I KUŹNICTWA

ul. Hutnicza 3, tel. 854-29-96.

Wystawy stałe:

- Hutnictwo i kuźnictwo Ustronia ze skansenem przemysłowym
- Galeria Sztuki Współczesnej B.K. Heczko
- Obraz Ludwika Konarzewskiego (juniora) „Wesele”

Wystawy czasowe:

- Sprzęty naszych dziadków

Muzeum czynne: we wtorki 9 - 17, od środy do piątku 9 - 14,
w soboty, niedziele 9 - 13.

ODDZIAŁ MUZEUM „ZBIORY MARII SKALICKIEJ”

ul. 3 Maja 68, tel. 854-29-96.

Wystawy stałe:

- Medale i ekslibrisy z kolekcji Marii Skalickiej.
- Motyle z kolekcji Henryka Brzeziny

Wystawy czasowe:

Oddział czynny: we wtorki 9 - 17, środy 9 - 14,
w piątki i soboty 9-13.

MUZEUM REGIONALNE „STARA ZAGRODA”

ul. Ogrodowa 1, tel. 854-31-08.

GALERIA SZTUKI WSPÓŁCZESNEJ „NA GOJACH”

B&K Heczkanie - ul. Blaszczyka 19, tel. 854-11-00. Galeria czynna cały czas.

GALERIA SZTUKI WSPÓŁCZESNEJ „ZAWODZIE”

ul. Sanatoryjna 7, tel. 854-35-34 wew. 488.

Galeria czynna: od poniedziałku do piątku 9 - 16, w soboty 9 - 13.

BIURO PROMOCJI I WYSTAW ARTYSTYCZNYCH

Rynek 3A, tel. 854-54-58, e-mail bpiwa@polbox.com

Wystawy stałe: - „Postacie i sceny literatury polskiej... w seriach: „Trylogia”, „Pan Tadeusz”, „Wesele”, „Chłopi”, „Faraon”, „Krzyżacy” i inne.
Biuro i galeria czynne: od poniedziałku do niedzieli od 10.00 do 17.00.

CHRZEŚCIJAŃSKA FUNDACJA „ŻYCIE I MISJA”

ul. 3 Maja 14, tel. 854 45 22, fax 854 18 14

- Klub Świąt dla dzieci (szk. podst. i gimnazjum),

- poniedziałki: godz. 15.00 do 17.00;

- Konwersacyjny Klub Języka Angielskiego dla młodzieży

- piątki: - godz. 15.30 - 17.00.

USTROŃSKIE STOWARZYSZENIE TRZEŹWOŚCI

Klub Abstynenta „RODZINA”, Ustron, ul. Rynek 4 (byłe liceum koło ZUS)

MITYNG AA - czwartek od 17.30

MITYNG AI-Anon. - wtorek od 17.30

Klub Abstynenta - w pozostałe dni od 17.00

Telefon: 854-19-84, **tel. kont.:** 0 601 516854.

MIEJSKI DOM KULTURY „PRAŻAKÓWKA”

ul. Daszyńskiego 28, tel. 854-29-06. e-mail:mdk@ustron.pl

Koła zainteresowań dla dzieci i młodzieży:

komputerowe, szachowe, plastyczne, wokalne-instrumentalne, taniec nowoczesny, taniec towarzyski, rękodzieło artystyczne, fotograficzne, modelarskie. Zajęcia odbywają się w godzinach popołudniowych.

kurs języka angielskiego - wtorki godz. 17.00-18.00 sala nr 2

gimnastyka lecznicza - pon. i czw. -19.00-20.00 sala nr 7

- śr. i pt. - 9.00-10.00 sala nr 7

Towarzystwo Kształcenia Artystycznego: nauka gry na: fortepianie, keyboardzie, flecie, saksofonie, gitarze, klawirze, skrzypcach, akordeonie. Kształcenie słuchu, teoria muzyki, zajęcia wokalne.

Zajęcia odbywają się w godzinach popołudniowych

Stowarzyszenia i związki:

Zw. Kombatantów RP i Byłych Więźniów Politycznych

- poniedziałek 10.00-12.00 sala nr 17

Stow. Kombatantów Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie

I i III wtorek miesiąca - 10.00-12.00 sala nr 2

Zw. Inwalidów Wojennych i Byłych Więźniów Politycznych

II i IV wtorek miesiąca 10.00-12.00 sala nr 2

Polski Komitet Opieki Społecznej Zarząd w Ustroniu

- środa 10.00-12.00 sala nr 2

Związek Inwalidów Wojennych - czwartek 10.00-12.00 sala nr 2

Światowy Związek Żołnierzy AK - piątek 10.00-12.00

Estrada Ludowa Czantoria i Mała Czantoria

- próby wtorek 17.30-20.00

Zespół Wokalny „Ustron” - próby: wtorek 18.00-20.00

MIEJSKA INFORMACJA TURYSTYCZNA

Rynek 2, tel. 854-26-53,

- od poniedziałku do piątku 8.30 - 16.00

- sobota 8.30 - 13.00

ul. Sanatoryjna 7, 854-20-25

- od poniedziałku do piątku 8.45 - 16.00

- sobota 8.45 - 13.00

Klub Stowarzyszenia Pomocy Dzieciom i Rodzinie „MOŻNA INACZEJ”

Ustron, ul. Wantuły 47 (sala świetlicowa).

- **poniedziałki:** Pomoc w nauce dla dzieci młodszych (kl. I-IV)

13.30 - 16.30 zajęcia rozwijające ruchowo-taneczne,

- **wtorki:** Pogotowie naukowe dla dzieci klas V-VI szkoły

14.00 - 17.00 podstawowej i młodzieży gimnazjalnej;

przygotowanie do testów gimnazjalnych,

- **środy:** 12.30 - 14.30 Pomoc w nauce dla dzieci młodszych (kl. I-IV)

14.30 - 16.00 Zajęcia grupy najmłodszej (stałe),

- **piątki:** 13.00 - 14.30 Zajęcia grupy najmłodszej (stałe)

14.00 - 17.00 Pogotowie naukowe dla dzieci klas V-VI szkoły

podstawowej i młodzieży gimnazjalnej;

przygotowanie do testów gimnazjalnych,

KOMISARIAT POLICJI USTRON

ul. 3 Maja 21, (tel. alarm. 997); tel. 854-24-13; 854-34-13.

STRAŻ MIEJSKA USTRON

ul. Rynek 4, tel. 854-34-83; kom. 604-55-83-21; z ERY: darmowy 986



Zarząd Rolniczej Spółdzielni Produkcyjnej „Jelenica” w Ustroniu uprzejmie informuje wszystkie podmioty gospodarcze o możliwości dokonywania zamówień na bony towarowe i realizację ich w naszych placówkach handlowych:

Supermarket SPAR przy ul. Skoczowskiej 76
od poniedziałku do soboty w godz. 7.00 - 21.00

Mini Market SPAR przy ul. 3 Maja 44
od poniedziałku do soboty w godz. 7.00 - 22.00
niedziela 10.00 - 22.00

Sklep mięsny przy ul. 3 Maja 44
od poniedziałku do soboty w godz. 7.00 - 21.00

REALIZUJEMY RÓWNIEMŻ BONY TOWAROWE:
SODEXHO PASS **TICKET RESTAURANT**
TOP PREMIUM **SPAR POLSKA, BONUS**

Ponadto oferujemy: - dogodny system rabatów
- możliwość wyboru nominalu 10, 20, 50 zł
- bogatą ofertę asortymentową
- możliwość udziału pracowników w licznych promocjach i konkursach organizowanych przez nasze sklepy.

Zamówienia można składać telefonicznie lub osobiście
w siedzibie Zarządu, telefon: **854 28 00, 854 45 71.**

Ustron, ul. 3 Maja 44.



Późnojesienny owoc.

Fot. W. Suchta



W listopadzie do sanatorium...

Fot. W. Suchta

OGŁOSZENIA DROBNE

„U Marusia”, ul. Grażyńskiego 27, tel. 854-49-97. Bankiety, Andrzejki, Sylwester; domowa kuchnia. Zapraszamy.

Wynajmę lub sprzedam sklep o powierzchni 50m² w Ustroniu, ul. 9 Listopada 3. Tel. 857-82-99 po 18.00.

Pomoc w loterii wizowej zielonej karty. 854-56-53.

Uwaga! Księgarnia Szkolna informuje o przerwie w działalności od 1.12.2003 – 31.05.2004 w związku z powyższym prosi o odbieranie pozostawionych w komis książek do 30.11.2003 w godz. 13.00-17.00.

Wideorejestracja cyfrowa, zdjęcia. Tel. 854-70-36.

Praca na nartach. Szczegóły: www.nartus.pl tel. 0-506-206-500.

Serwis RTV-SAT, Play Station I i II, przeróbki - Ripper; Sony, Panasonic, Philips, Grundig, Pioneer, Samsung, LG, Sharp, telefony, faxy, CBRadia, monitory. Ustron, Daszyńskiego 26, tel. 854-34-65, 0-605-311-548.

Potrzebne miejsce lub garaż najlepiej w Jaszowcu, Polanie na parkowanie samochodu na okres zimowy. Tel. (034) 327-61-77.

Metal - Plot

wykonuje i montuje
BRAMY PRZESUWNE KUTE
i skrzydłowe, kraty, balustrady,
przemysłowe (automatyczne).

OGRODZENIA SIATKOWE
OGRODZENIA Z ELEMENTÓW PRETYNYCH
CYNKOWANE, POWLEKANE PCV

DOWÓZ GRATIS

Marek Cieślak, tel. 854-51-06,
tel. kom. 0601-516-854.
Ustron, ul. Dominikańska 24 a



... i na wycieczkę.

Fot. W. Suchta

CO NAS CZEKA

www.ustron.pl

KULTURA

- | | | |
|-------|---------------------------|---|
| 22.11 | godz. 18.00 | Recital fortepianowy Adama Makowicza -koncert charytatywny - MDK „Prażakówka” |
| 2.12 | godz. 9.15
godz. 10.30 | Spektakl dla przedszkoli z okazji Mikołaja pt. „Doktor Doolittle i przyjaciele” (po spektaklu spotkanie z Mikołajem) - MDK „Prażakówka” |
| 6.12 | godz. 14.00 | Świąteczne koledowanie z Mikołajką Bajką - impreza Mikołajkowa dla dzieci: koledy, konkursy, zabawy, nagrody nie spodzianki - MDK „Prażakówka” |
| 10.12 | godz. 9.30 | Audycja muzyczna Filharmonii Śląskiej „Homofonia i polifonia” - MDK „Prażakówka” |
| 13.12 | godz. 16.00 | Wernisaż twórczości bożonarodzeniowej ustroniaków - Muzeum Hutnictwa i Kuźnictwa |

KINO „ZDRÓJ”, ul. Sanatoryjna 7 (baseny), tel/fax 854-16-40

- | | | |
|----------|-------------|--|
| 20.11 | godz. 17.00 | Sindbad-legenda siedmiu mórz - bajka anim. (b.o.) USA |
| | godz. 18.30 | Pianista - biograficzny (15 l.) Wlk. Brytania, Polska |
| 21-27.11 | godz. 18.15 | Godziny - psychologiczno-obyczajowy (15 l.) USA |
| | godz. 20.15 | Nożownik - sensacyjny (15 l.) USA |

DYŻURY APTEK

- | | |
|-----------------|---|
| 20-22.11 | - apteka Myśliwska , ul. Skoczowska 111, tel. 854-24-89. |
| 23-25.11 | - apteka Centrum , ul. Daszyńskiego 8, tel. 854-57-76. |
| 26-28.11 | - apteka Pod Najadą , ul. 3 Maja 13, tel. 854-24-59. |
- Przejęcie dyżuru następuje o godz. 9.00 rano.
Dyżur rozpoczyna się z chwilą zamknięcia ostatniej apteki.

MOJA WIELKA PASJA

Moją największą pasją są zwierzęta, dlatego w czerwcu br. wstąpiłam do Stowarzyszenia Obrońców Zwierząt „A.S.” w Ustroniu i jestem najmłodszym jego członkiem.

Naszym najważniejszym celem jest pomaganie zwierzętom, a w szczególności bezpańskim psom. Swoje zadania realizujemy zgodnie ze statutem. Obejmują one m.in. sterylizację zwierząt, szukanie właścicieli lub oddawanie do schroniska bezdomnych psów, dokarmianie, interwencje dotyczące złego ich traktowania z rygiorem nakładania mandatów.

Jesteśmy wolontariuszami. Ponieważ nasz budżet jest zbyt skromny, składający się ze składek członkowskich, musimy szukać sponsorów oraz organizować zbiórki pieniężne na rzecz zwierząt np. podczas Krajowej Wystawy Psów Rasowych.

Apeluję do wszystkich ludzi dobrej woli o życzliwość dla naszych czworonożnych przyjaciół!

Mam w posiadaniu domowe mini ZOO, którego mieszkańców pozwolę sobie przedstawić: dwa psy Pedra i Jima, kotkę Lizę, żółwia śródziemnomorskiego rodem z Chorwacji Tuptusia, dwie świnki morskie Pixi i Dixi, królika miniaturkowego Baxa, myszkę Mili, dwie papugi nimfy Czubka i Dudka oraz średniej wielkości akwarium z rybkami.

Bardzo je wszystkie kocham, dbam o nie, traktuję jako członków rodziny. Staram się wykonywać swoje obowiązki jak najlepiej, aby przekonać moich rodziców i dziadka o słuszności wyboru takiego hobby.

Kiedy w 2001 r. byłam z zespołem „Równica” latem w Grecji, najbardziej cieszyło mnie dokarmianie bezpańskich psów, które wałęsały się po całym miasteczku Olympic Beach. Najchętniej, gdybym tylko mogła, przywozłabym je wszystkie z sobą do Ustronia.

Podziwiam aktorkę Brigitte Bardot i piosenkarkę Wioletę Willas za to, co robią dla zwierząt. Gdyby więcej osób tak myślało, świat byłby piękniejszy, a ludzie lepsi.

Magda Zborek
uczenica klasy II b G-2



OBRAZ DRUŻYNY

Kuźnia Inźbud - Sokół Hecznarowice 4:0 (3:0)

11 listopada na własnym boisku Kuźnia podejmowała jedynastkę z Hecznarowic w rozgrywanym awansem pierwszym meczu rundy wiosennej. Przez całe spotkanie nie było wątpliwości, kto ten mecz wygra. Kuźnia przeważała pod każdym względem. Wynik mógł być znacznie wyższy. Pierwszego gola strzela w 14 minucie **Grzegorz Wiselka** po dokładnym podaniu **Przemysława Piekara**. W 20 min. jest już 2:0, a strzela **Mateusz Żebrowski** po dośrodkowaniu z rzutu wolnego G. Wiselki, który strzela następnie trzecią bramkę w 43 min. W drugiej połowie Kuźnia zdecydowanie przeważa, ale zdobywa tylko jedną bramkę. Na trzy minuty przed końcem spotkania w polu karnym, tam gdzie powinien być, znalazł się **Damian Madzia** i strzelił swą drugą bramkę w pierwszej drużynie Kuźni.

Po meczu powiedzieli:

Trener Sokola **Zdzisław Byrdy**: - Dopiero uczymy się grać. Kuźnia była zespołem o klasę lepszym i dała nam pokaz prawdziwego futbolu – duża ruchliwość, wybieganie, gra z pierwszej piłki. Poza tym Kuźnia ma takie indywidualności jak Wiselka, Kolder. My się uczymy grać i dziś mieliśmy dobrego nauczyciela. Musimy poważnie się wzmocnić przed rundą wiosenną. Zarząd poważnie myśli o kupnie czterech, pięciu zawodników. W styczniu planujemy obóz w Wiśle, chcemy też rozegrać około dziesięciu poważnych sparingów, w tym z Kuźnią.

Trener Kuźni **Zbigniew Janiszewski**: - Różnica w przygotowaniu fizycznym była tak duża, że Hecznarowice tego meczu nie były w stanie wygrać. To była różnica klasy w przygotowaniu fizycznym. Niestety znowu nie wykorzystujemy wielu dogodnych sytuacji. Coś się odblokowało w drużynie, bo przecież ten mecz z Czarncem, gdyby nie sędzia, też wygralibyśmy zdecydowanie. Teraz trzeba porozmawiać z zawodnikami, którzy z nich chcą traktować występy w Kuźni na miarę oczekiwania kibiców i działaczy.

Beskid Gilowice - Kuźnia Inźbud 2:1 (1:0)

W pierwszej połowie spotkania, które rozegrano 16 listopada, nie było zbyt wielu emocji. Ciężkie boisko, zimno, ostatni mecz jesieni – to wszystko nie zachęcało do gry. Dopiero w przedłużonym o dwie minuty czasie gry Gilowice zdobywają bramkę do szatni. Druga połowa rozpoczyna się pomyślnie dla Kuźni. Za faul w polu karnym sędzia dyktuje rzut karny dla Kuźni, który wykorzystany przez **Marka Jaromina**. Później to Kuźnia przeważa na boisku. Kilkakrotnie pod bramkę przedziera się **Tomasz Kolder**, niestety brak ostatniego podania. Zwycięską bramkę Gilowice strzelają osiem minut przed końcem meczu. Po rzucie różnym zaspala obrona Kuźni i bramkę głową strzela najniższy zawodnik Gilowic. W ostatnich minutach Kuźnia napiera, zdecydowanie przeważa, brakuje jednak precyzyjnego wykończenia akcji. T. Kolder strzela minimalnie nad poprzeczką.

Kuźnia z Gilowicami zagrała w składzie: **Paweł Macura, Mateusz Żebrowski, Tomasz Słonina** (od 70 min. **Rafał Podzór**).



Przedziera się T. Słonina.

Fot. W. Suchta



Wyłuskiwanie piłki.

Fot. W. Suchta

skii, Łukasz Tomala, Tomasz Kolder, Marcin Marianek, Wojciech Kubaczka (od 62 min. **Damian Madzia**), **Piotr Popławski, Przemysław Piekar** (od 46 min. **Sebastian Sadlik**).

Po meczu trener Kuźni **Zbigniew Janiszewski** powiedział: - Początek przespałiśmy. Później gdy było już 1:1 można się było spodziewać naszej wygranej. Jednak nie udało się zdobyć bramki. Sędzia też nam nie pomagał i w dwóch ewidentnych sytuacjach nie podyktował rzutu karnego – po raz pierwszy za zagranie obrońcy Gilowic ręką, drugi po faulu w polu karnym na M. Marianku. Boisko ciężkie, takie na którym trzeba zagryźć zęby i walczyć do upadłego, a taki styl gry odpowiada drużynie z Gilowic.

Ponadto trener Z. Janiszewski twierdzi, że brak jego drużynie zaplecza w postaci kilku dobrze zapowiadających się juniorów. Zawodników pierwszej drużyny trudno zebrać wszystkich na trening. Właściwie to cała drużyna widzi się tylko na meczach. Powoduje to, że piłkarze nie są ze sobą zgrani. Widać to podczas meczów. Fizycznie i technicznie na pewno rywalom nie ustępują, a nawet ich przewyższają, jednak nie jest to zgrany kolektyw dobrze rozumiejący się na boisku. Pięciu zawodników podstawowego składu to studenci mający w ciągu tygodnia zajęcia i trudno od nich wymagać, by chodzili na treningi kosztem nauki. Inni pracują i też nie zawsze mogą być obecni. To zrozumiałe. Inne kluby mają podobne problemy. Jednak gdy w drużynie zawodnicy w większości są z jednej miejscowości, podczas meczu dają z siebie wszystko, tworzą kolektyw, tymczasem w Kuźni piłkarze oczywiście znają się, ale pochodzą z różnych miejscowości i nieraz trudno wykrzesać im z siebie dodatkowe siły, dodatkową motywację, dobrze rozumieć się na boisku. Trudno odmówić zawodnikom zaangażowania w grę, wysiłku, ale gdy piłkarze wywodzą się z jednego klubu, wiedzą jak gra kolega, znają się dobrze z boiska od lat, łatwiej im się zrozumieć, nawet gdy nie mogą systematycznie uczestniczyć w treningach. A wychowanków z Ustronia mogących występować w pierwszej drużynie na razie nie widać. Do tego wszystkiego wystarczy dodać kontuzje i mamy pełny obraz stanu drużyny.

Przed drużynami ligi okręgowej przerwa zimowa, czas na wyciągnięcie wniosków z rundy jesiennej. Kuźnia swych występów tej jesieni na pewno nie może zaliczyć do udanych. Uczciwie jednak trzeba przyznać, że nie mieli nasi piłkarze szczęścia. Często przegrywali mając zdecydowaną przewagę. Swoje trzy grosze dołożyli sędziowie, którzy nie wiadomo dlaczego nie darzą sympatią jedenastki z Ustronia. Piłkarze jeszcze trenują, a w najbliższą sobotę planowany jest sparing z jedną z drużyn z „A-klasy”. (ws)

1. Skoczów	41	45-17
2. Czaniec	35	37-17
3. Zabrzeg	34	35-17
4. Wilamowice	30	25-19
5. Gilowice	27	25-24
6. Chybie	25	32-30
7. Żabnica	25	27-29
8. Bestwina	24	25-26
9. Kuźnia	23	30-29
10. Kobiernice	22	20-26
11. Porąbka	21	17-25
12. Kaczyce	19	21-22
13. Milówka	17	20-26
14. Hecznarowice	17	20-35
15. Kozy	13	17-37
16. Puńców	12	25-42



„Siła” w ataku

Fot. W. Suchta

WALKA O AWANS

Siatkarki TRS „Siła” biorące udział w wojewódzkich rozgrywkach kadetek przegrały u siebie z liderem, drużyną MKS Bielsko-Biała. Po dramatycznej walce pierwszego seta przegrywają 27:29. W drugim gra jest wyrównana do czasu popełnienia przez sędziego trzech z kolei karygodnych błędów na korzyść MKS. Drużyna „Siły” w tym momencie przestaje grać, przegrywa drugiego seta, w trzecim też nie podejmuje walki. Szkoda, że również w sporcie młodzieżowym sędziowie nie zawsze potrafią być uczciwi. Obserwujący sędziego rodzice byli zdegustowani.

Kolejne spotkania nasze siatkarki grały na wyjeździe w Żywcu z tamtejszym MKS. Wygrały gładko 3:0 (25:15, 25:12, 25:19).

- Dziewczyny zagrały bardzo poprawnie. Teraz chcąc awansować do finałów wojewódzkich trzeba wygrać najbliższy mecz z Wodzisławiem. To będzie decydujące spotkanie – mówi trener **Zbigniew Gruszczyk**.

Obecnie siatkarki TRS „Siła” zajmują w tabeli czwarte miejsce z taką samą ilością punktów co właśnie drużyna z Wodzisławia. Na prowadzeniu mające o punkt więcej dwie drużyny z Bielska-Białej – MKS i BKS „Stal”. Mecz z Wodzisławiem w sali SP-2 w środę 26 listopada o godz. 18.00. (ws)

POZIOMO: 1) autor „Nany”, 4) drzewo liściaste, 6) składnik hemoglobiny, 8) czarna w stadzie, 9) niemiecki „koniec”, 10) imię Zborowskiego, aktora, 11) świadectwo techniczne, 12) świeżutka wiadomość, 13) męstwo, 14) część wyścigu kolarskiego, 15) wódka ziołowa, 16) małżeński jubileusz, 17) waga samego opakowania, 18) znak jakości, 19) duszki, skrzaty, 20) wokół obrazu.

PIONOWO: 1) kartofle, pyry, 2) niby lotnisko, 3) orszak królewski, 4) naprawcze lub szkoleniowe, 5) czujka, patrol, 6) ćwiczenia umysłowo-fizyczne, 7) kuzynka masła, 11) grecka bogini przeznaczenia, 13) z ariami.

Rozwiązanie krzyżówki powstanie po odczytaniu liter z pól oznaczonych liczbami w dolnym rogu. Na odpowiedzi oczekujemy do 28 listopada.

Rozwiązanie krzyżówki z nr 44

MUZYCZNA JESIEŃ

Nagrodę 30 zł otrzymuje **ANNA CIEŚLAR**, Ustroń, ul. Źródłana 2 A. Zapraszamy do redakcji.

Witajcie

Wczora byłech na kierchowie, jako to mómy we zwyku na Wszystkich Świąntych, a dzisiaj deszcz pado, tóż ni móm co robić i chycitech sie pisanio. Zaliczytech wczora dwa kierchowy - katolicki i kómunalny i ni mógtech sie nadziwić jako ty groby pięknie ustrojónie. Kwiotków, wińców a rozmaitych zniczy tak moc, a sie mi zdo, że co roku wiyncyj tego dobra ludzie na grobach niechajóm. Jakby to robili na przedbityżki. Sómsiod doł na groby lojców wielkóm bukiete, ale jo dóm przeca jeszcze wiynkszóm na groby mojih bliskich, abo dóm dwie wielki bukiety czy wince. Niby to wszystko piękne, ale kapke nachalne i sztuczne. Zdo mi sie, że to je bardziy na pokaz niż ku pamiynci tych zmarłych. Wiym, że to tako tradycja, że ponikierzi majóm groby swojih bliskich daleko, tóż aspón tyn jedyn roz w roku aji na drugi koniec Polski jadom. Ale jakosi za moc przy tym tej kómercji.

Rozumiym, że każdy też chce zarobić, tóż łoto baji w pióntek przed Wszystkimi Świąntymi na naszym targu było tego towaru na groby tak moc, jakby ci handlowcy liczyli na to, że aji z łokolicznych miast na ty kwiotki też do Ustrónio przijadóm. Co też z tym zrobióm potym dyć im tego przeca moc zbydzie, to już nima moja starość.

A ludzi sie na to świnynto zjechało, tóż pod kierchowym co jedno auto to szumniejsze. Nó rewia mody, bo taki nastały czasy. Powiycie, że zowiszczym, boch tam szel piechty, że mie było tym mojim rozklekotanym maluchym już gańba jeździć. Może to i prowda. Człowiek mo jednakowoż takóm noture, że rod sie pochwoli. Ale muszym Wóm trónfnóc, że jo na groby lojców chodzym niejedyn roz w roku i robiym to bez wielkich ceregieli i bez świadków, bo tak mi sie to podoba.

Jura

PROMOCJA

Promocja dla przedsiębiorstw, instytucji i innych podmiotów gospodarczych na **OGŁOSZENIA W FORMIE KOMUNIKATÓW**

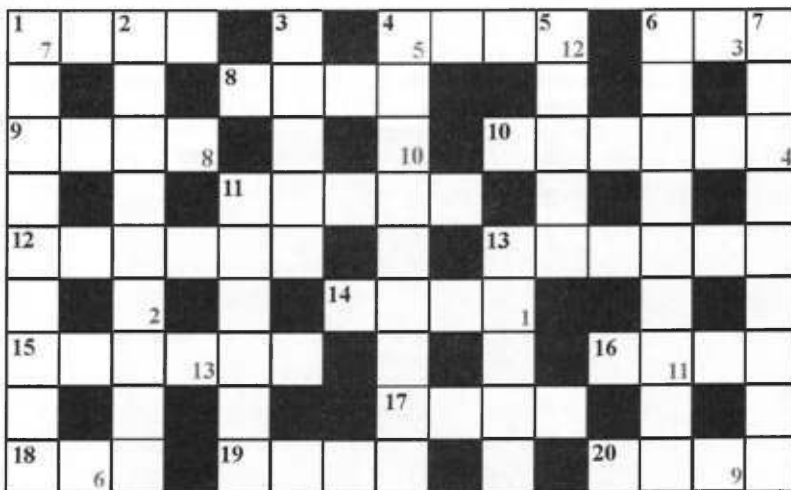
na łamach „Gazety Ustrońskiej”.

Cena za 1 cm² = 1 zł + 22% VAT

Zamówienia należy składać w redakcji „Gazety Ustrońskiej”, Ustroń, Rynek 4, tel. 854-34-67, zawsze do piątku do godz. 16.00 przed emisją ukazującą się w czwartek następnego tygodnia.

KRZYŻÓWKA KRZYŻÓWKA KRZYŻÓWKA

30 zł 30 zł 30 zł 30 zł 30 zł 30 zł



**GAZETA
USTROŃSKA**

Tygodnik Rady Miejskiej. Redaguje Zespół. Redaktor Naczelny: **Wojciech Suchta**. Rada Programowa: **Katarzyna Brandys, Tomasz Dyrda, Józef Waszek**. Adres redakcji: 43-450 Ustroń, Rynek 4 (budynek byłej filii liceum), na półpiętrze. Tel. 854-34-67. Zastrzegamy sobie prawo przeredagowywania, dokonywania skrótów i zmiany tytułów w nadsyłanych materiałach. Tekstów nie zamówionych redakcja nie zwraca. Ogłoszenia przyjmujemy w siedzibie redakcji, w dni powszednie, w godz. 8.00-16.00. Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść ogłoszeń i reklam. Skład: Gazeta Ustrońska; Druk: **Drukarnia „Madar”** - Skoczów, ul. Cieszyńska 9, tel.: 853-22-55. Indeks nr 359912. Numer zamknięto 14.10.2003 r. Termin zamknięcia kolejnego numeru: 21.11.2003 r.